Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 19 listopada 1937 Nr. 318

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

USYSZKINA CAETERUM CENSEO:

Wykupić jak największą ilość ziemi palestyńskiej!

Jerozolima 18. 11. ŻAT. Keren Hajesod zaprosił przedstawicieli prasy do zwiedzenia Emek Chefer i pokazania osiągnięć nowych osiedli ŻFN. celem poparcia mającej się niedługo odbyć światowej akcji zbiórkowej tego funduszu. Usyszkin, który nie mógł udać się na wycieczkę, nadesłał dłuższe oświadczenie, w którym dał wyraz przekonaniu, że *naród żydowski nigdy nie zgodzi się ani na podział Palestyny ani na zamknięcie emigracji żydowskiej. Usyszkin apeluje o poczynienie jak największych wysiłków w kierunku umożliwienia zakupna jak największej ilości ziemi, gdyż jego zdaniem ostateczna decyzja rządu angielskiego u sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego nie prędko jeszcze zapadnie.*

Ostatnie wieści z Erec

Jerozolima, 18. 11. ŻAT. Terroryści arabscy oddali wczoraj do pracującego w polu na terenach kolonii w Tel Amal 24-letniego Jehudy Spanowa kilka strzałów. Ciężko ranny przewieziony został do szpitala, gdzie zmarł na skutek odniesionych ran. Osierocił on żonę i rodziców, zamieszkałych w Tel Awiwie.

Akcja pościgowa za grasującą na północy Palestyny arabską bandą terrorystyczną trwa w dalszym ciągu Oddziały wojskowe przy udziale straży nadgranicznej i samolotów natknęły się na granicy syryjsko-palestyńskiej na terrorystów Jeden Arab został zabity, jeden ujęty.

Policja w Safedzie urządziła obławę na bandę ukrywającą się w okolicy Rosz Pinah.

Anonimowa grupa mianująca się „nowym naczelnym komitetem arabskim" kolportuje wśród Arabów odezwę, przestrzegającą przed współpracą z władzami angielskimi i umiarkowanymi Arabami, grożąc śmiercią zdrajcom sprawy arabskiej.

Na granicy Tel Awiwu i Jaffy policja założyła zasieki z drutu kolczastego, strzeżone przez posterunki policyjne celem zapobieżenia ewentualnym incydentom. Poza tym uruchomione znów będą rozwiązane przed kilku miesiącami posterunki złożone z policjantów pomocniczych przeciwko terrorystom na granicy obu miast.

„Haarec" donosi z Ammanu, że władze transjordańskie aresztowały licznych notabli, podejrzanych o organizowanie spisku przeciwko emirowi Abduli. Wszyscy aresztowani mają być zesłani do odległych zakątków kraju. Rząd transjordański zaangażował dziś policjantów pomocniczych do strzeżenia połączeń telefonicznych między stolicą Ammanu a innymi miastami. Także Irac Petroleum Comp. zaangażowało policję pomocniczą do strzeżenia rurociągu naftowego na granicy transjordańsko-irackiej.

Samorządy zabiegają o prawo emisji własnych obligacyj

mających moc środków obiegowych

Warszawa, 18. 11. (Sin) Sensacyjny projekt zgłoszony będzie przez samorządy miejskie Ministerstwu Skarbu i zainteresowanym ministerstwom w związku ze zbliżającą się sesją ciał ustawodawczych Projekt ten dotyczy wydania noweli do ustawy o finansach komunalnych, którąby upoważniła samorządy *do emisji własnych obligacyj.* Kwoty uzyskane z wypuszczenia obligacyj byłyby przeznaczone na roboty publiczne na terenie poszczególnych samorządów, zaś same obligacje miałyby moc środka obiegowego w danym mieście przy płaceniu danin itp. Równocześnie samorządy miejskie zabiegać będą o przyznanie im prawa bezpośredniej egzekucji wszystkich podatków komunalnych.

Janson przedłoży królowi sprawozdanie ze swej misji

Bruksela, 18. 11. (R) Minister bez teki Janson, któremu król przed wyjazdem do Londynu polecił kontynuowanie informacyjnych rozmów z przedstawicielami stronnictw, dzisiaj po południu wyjechał do Londynu, by złożyć królowi Leopoldowi sprawozdanie z wykonania powierzonej mu misji.

W kołach politycznych przypominają, iż Janson nie otrzymał od króla misji przedstawienia mu listy członków nowego gabinetu, lecz sprawozdania, po przejrzeniu którego król mógłby powziąć decyzję w sprawie wyznaczenia przyszłego szefa rządu. Nie jest wykluczonem jednak, iż przyszłym premierem może zostać minister Janson.

Bal w obecności trzech monarchów

Londyn, 18. 11. PAT. Wczoraj wieczorem w gmachu ambasady belgijskiej odbył się wielki bankiet na cześć króla Leopolda, w którym wzięli udział księstwo Gloucester, księstwo Kentu, Neville Chamberlain, min. Spaak i wiele innych osobistości.

O godz. 23-ciej w pałacu Buckingham odbył się oficjalny bal w obecności trzech monarchów: Jerzego VI., Leopolda belgijskiego i Jerzego greckiego. Przeszło tysiąc osób tańczyło po raz pierwszy nie przy orkiestrze wojskowej, lecz cywilnej, modne tańce.

Londyn, 18. 11. PAT. Król Leopold odwiedził dzisiaj w Colchester pułk dragonów, którego jest honorowym pułkownikiem. — Przy tej okazji król wygłosił przemówienie, w którym wspomniał o dawnych więzach przyjaźni, łączących jego rodzinę z pułkiem, wspominając o udziale jego w walkach, jakie toczyły się podczas wojny światowej.

DWA DOKUMENTY

KRAKÓW, 19 listopada.

Ktoś życzliwy nadesłał piszącemu te słowa pismo powielane o treści bardzo charakterystycznej. Sądzimy, że podanie tego pisma do wiadomości publicznej wniesie pewien cenny wkład do dyskusji na temat t. zw. „unarodowienia" handlu. Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. nie weźmie nam zresztą prawdopodobnie za złe opublikowanie tego pisma. Jest to bowiem „komunikat prasowy nr. 20/37" a dotyczy „podwójnych korzyści z Kiermaszów".

W komunikacie tym Związek czyni następujące odkrycia:

„Wskutek wielkiego rozdrobnienia placówek handlowych i nieubłaganej walki konkurencyjnej, zaopatrywanie sklepu w towar odbywa się wyłącznie za gotówkę. Zubożałe kupiectwo, właściciele najmniejszych sklepów nie mogą jednak w znacznym odsetku zaopatrywać się odrazu w większe ilości potrzebnego im towaru, wskutek czego obok legalnych hurtowni powstały nielegalne hurtownie będące w rzeczywistości większymi, zamożniejszymi sklepami, obficiej zaopatrzonymi w towar. Rzecz jasna zaopatrywanie się w towar w takich półhurtowniach jest o wiele droższe, koszt towaru jest bowiem obciążony nie tylko zarobkiem hurtownika, lecz i zarobkiem sprzedającego detaliście towar zakonspirowanego hurtownika".

Dalej następuje kwiatek stylistyczno - gramatyczny, świadczący o tym, że szlachetni detaliści chrześcijańscy w niezbyt wielkiej zgodzie żyją ze swym językiem ojczystym: „Zakonspirowanych hurtem zajmują się przeważnie kupcy żydowscy, którzy uprawiając ten proceder dopuszczają się do oszustw podwójnego rodzaju: Po pierwsze nie wykupują odpowiednich świadectw przemysłowych przez co narażają na stratę skarb państwa, ukrywają w sprytny sposób swe rzeczywiste obroty, czym ponownie oszukują skarb państwa, poza tym zaś starają się wszelkimi środkami oszukać zaopatrującego się u nich w towar kupca, sprzedając mu więc mokrą sól i cukier, podwyższając w ten sposób wagę, dostarczają perfumowanej herbaty, sfałszowanego pieprzu i tp."

Oczywiście, oskarżenia detalistów chrześcijańskich nie są wagi najcięższej. Cóż znaczy bowiem np. perfumowanie herbaty, czy sprzedawanie mokrej soli i cukru, sfałszowanego pieprzu i td. wobec „jawnej wrogości" całego narodu żydowskiego do Polski, wobec żydokomuny, masonerii i innych delikatesów?

Detaliści chrześcijańscy pojmują jednak szczytnie nie tylko swe obowiązki jako hurra - patrioci, ale i na swój ciekawy sposób rozumieją cele i zadania kupiectwa. Oto np. kiermasze, urządzane przez detaliczne kupiectwo chrześcijańskie „dają podwójne korzyści". Z jednej strony dają możność rozwinięcia przemysłowcom własnych biur sprzedaży hurtowej, dzięki czemu przemysłowcy również uniezależniają się od pośrednictwa. Z drugiej strony zaś korzystają konsumenci, dostają bowiem dzięki nawiązaniu bezpośrednich stosunków między kupiectwem a przemysłem towar pierwszorzędnej jakości po niewygórowanych cenach, niższych wskutek ominięcia pośrednictwa". Ostatecznie można zrozumieć intencje niektórych dygnitarzy państwowych, nakazujących walkę „ze zbędnym pośrednictwem". Można taką chęć omijania kupiectwa tłumaczyć starą, odwieczną antypatią do stanu kupieckiego, można analogiczną niechęć ze strony przemysłu i rolnictwa do kupiectwa usprawiedliwić błędami rozumowania „inżynierskiego", nakazującego bezpośredni kontakt producenta z konsumentem, z ominięciem „zbędnego pośrednictwa". Ale skąd do kupiectwa ten atak na funkcje kupieckie? Do jakiego zacietrzewienia i zatraty poczucia miary dojść trzeba, aby w szaleńczym szczuciu przeciw ludności żydowskiej nie dostrzec, że wywiesza się właściwie hasło „precz z nami"?

* * *

Do redakcji naszej nadszedł inny dokument, niemniej charakterystyczny od powyższego. Mianowicie jeden z czytelników naszych, zamieszczając w pewnej polskiej gazecie ogłoszenie, poszukujące rentownej lokaty dla swego kapitału otrzymał następującą ofertę:

Tomaszów Mazowiecki, 31 października 1937.
Wielmożny Panie!

Stosownie do ogłoszenia w... z dnia 28 10 br. pozwalam sobie przedstawić co następuje: W Tomaszowie Mazowieckim, mieście o charakterze wybitnie przemysłowym zorganizowaną została „Chrześcijańska Robotnicza Spółdzielcza Wytwórnia Włókiennicza p. n. „Bratnia Pomoc Robotnicza". Jest to pierwsza tego rodzaju placówka w Polsce, która po długich i żmudnych staraniach uzyskała od Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu prawo do prowadzenia takiego przedsiębiorstwa.

Posiada około 200 członków kwalifikowanych pracowników przemysłu włókienniczego. Prowadzoną będzie w budynkach i na maszynach wydzierżawionych. Przedsiębiorstwo takie posiada duże szanse szybkiego i intensywnego rozwoju. Nie opłaca podatku przem. a w podatku dochodowym korzysta z wydatnych ulg. Nie podlega ustawom robotniczym i samo odpowiednio do sytuacji reguluje koszty produkcji. Posiada duże przywileje przy dostawach produktów na potrzeby wojska, jak również innych instytucyj państwowych i samorządowych. Poza tym sam charakter przedsiębiorstwa a również i jakość i cena wyprodukowanych materiałów zapewniają mu łatwy zbyt na rynkach miejscowych. Spółdzielnia z powodu braku dostatecznego kapitału nie jest jeszcze uruchomioną i poszukuje pomocy finansisty dla jej uruchomienia i współpracy aż do oddania pełnomocnictwa w prowadzeniu tejże zastrzegając kierownictwo techniczne dla specjalisty przemysłu włókienniczego.

Równocześnie dołączam odpis wyciągu z rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Bliższych wyjaśnień udzieli Edmund Obrębski w Tomaszowie Mazowieckim, ul. św. Antoniego 44.

Z szacunkiem
Chrześcijańska Robotnicza Spółdzielcza
Wytwórnia Włókiennicza
„Bratnia Pomoc Robotnicza"
w Tomaszowie Mazowieckim
Podpis nieczytelny

Do listu dołączony był rzeczywiście wyciąg z rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie, dział „Spółdzielni" 362 tom. VI. str. 13.

Nie zamierzamy tej zacnej spółdzielni denuncjować. Byłoby to zresztą bezowocne. Spółdzielnia w Tomaszowie Mazowieckim nie jest jakimś unikatem oderwanym od polskiej rzeczywistości. Jest to raczej produkt, który mógł powstać tylko na niezdrowej glebie naszych stosunków gospodarczo - politycznych. Oto zbiera się kilku panów, którzy sami nie mają ani budynków, ani maszyn, nie mają kapitału, nie mają koneksyj handlowych, nie mają znajomości branży i rynku i nie wiedzą w ogóle jak zabrać się do prowadzenia przedsiębiorstwa. Wiedzą tylko, że istnieje w Polsce bardzo chłonny, głęboki i szeroki rynek dla obłudności i frazesów hurra - patriotycznych, zakrapianych gęsto „bogobojnością", i że na tym rynku można nawet bez posiadania jakichkolwiek realnych walorów gospodarczych uzyskać przywileje podatkowe, zwolnienia z ustaw robotniczych, dowolność w regulowaniu kosztów produkcji, dostawy wojskowe i do innych instytucyj państwowych i samorządowych. Nie wiemy, ile z takich przedsiębiorstw pozostaje na powierzchni po roku „działalności". Ale jedno jest pewne: mianowicie, że przedsiębiorstwa tego rodzaju zagrażają poważnie przedsiębiorstwom żydowskim i innym, opierającym swój byt o zdrowe i normalne warunki gospodarowania; że przedsiębiorstwo, które zanim rozpoczęło swą działalność, zanim wykazało się jakimkolwiek kapitałem, zanim zaprezentowało jakąkolwiek wartość gospodarczą uzyskało przywileje przy dostawach, przywileje podatkowe i socjalne, za samą tylko metrykę otrzymało z miejsca atmosferę cieplarnianą, potężne ramię protekcji skarbowej, administracyjnej a prawdopodobnie i kredytowej — musi konkurować skutecznie z innymi, normalnymi przedsiębiorstwami, a więc w pierwszym rzędzie żydowskimi, które zamiast protekcji, otrzymują cięgi i baty.

Pp. Sikorski i towarzysze wskazując na ruinę handlu żydowskiego w Polsce będą nam później perfidnie tłumaczyli, że Żydzi nie mają zdolności gospodarczych, natomiast mają je w nieporównanie większej mierze nie - Żydzi. Inni, bardziej dyplomatyzujący antysemici będą zjawisko ruiny żydowskiego życia gospodarczego zwalali na karb nędzy i przeludnienia kraju. Organizacje gospodarcze, zwalczające Żydów jako „nielojalnych" konkurentów będą nam prawiły morały o etyce prowadzenia warsztatu pracy. Wszyscy będą szukali winy u Żydów, jako niedołęgów, szkodników i pasożytów na organiźmie gospodarczym Polski.

Wszystkie te kalumnie i bezpodstawne oszczerstwa odpierać będziemy przykładem z Tomaszowa Mazowieckiego. I nie łudzimy się bynajmniej, że dziś przykład ten pobudzi do zastanowienia kierowników naszej polityki gospodarczej. Ale, że jutro przykład ten przejdzie do historii tak dziwnej epoki współczesnej, że pozostanie żywym świadectwem prawdy o stosunkach gospodarczo - politycznych naszej doby — o tym nie możemy ani na chwilę wątpić.

J. D.

Przewódca antysemitów na Węgrzech skazany

Budapeszt, 18. 11. ŻAT. Przed sądem budapeszteńskim odpowiadał przewódca skrajnych antysemitów węgierskich, Emmerich Komeri-Nagy, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za dopuszczenie się zniewagi gminy żydowskiej przez zacytowanie w artykule prasowym notorycznych fałszerstw narodowo-socjalistycznych na temat treści Talmudu. W swej mowie obrończej Nagy usiłował tłumaczyć się tym, że aczkolwiek w inkryminowanym artykule cytował dzieło o znaczeniu religijnym, to jednak wywody tego artykułu odnosiły się nie do Żydów jako spólnoty wyznaniowej lecz jako rasy. Sąd skazał oszczercę na miesiąc aresztu. Nagy zapowiedział zgłoszenie opelacji.

—<>—

„Tel-Awiw" opuścił port haifski

Jerozolima, 18. 11. ŻAT. Okręt pasażerski „Tel-Awiw" opuścił w tych dniach — przypuszczalnie po raz ostatni — wody haifskie pod nową banderą. Jak wiadomo, okręt ten został nabyty przez japońskie towarzystwo okrętowe. „Tel-Awi" odpłynął do Aleksandrii i Port-Saidu, skąd uda się w dalszą drogę do Japonii.

Z DNIA

BARUCH HABA!

Na powitanie przewodniczącego Waad Haleumi J. Ben Cwi

KRAKÓW, 19 listopada.

Jeśli gość przybywający do nas z Palestyny jest przez nas zawsze szczególnie mile i serdecznie witany, to cóż dopiero, gdy gość ten przybywa do nas w chwili przełomowej, gdy ważą się losy Palestyny i gdy troska o ukształtowanie się przyszłych losów kraju żydowskiego zaprząta uwagę całego żydostwa golusowego. I jeśli miły nam jest i drogi każdy oficjalny delegat jiszuwu palestyńskiego, to z większą jeszcze serdecznością powitać musimy dzisiejszego Gościa naszego, który w jiszuwie palestyńskim zajmuje stanowisko czołowe, jako przewodniczący Waad Haleumi, tej oficjalnie uznanej przez rząd mandatowy reprezentacji żydostwa palestyńskiego.

Komunikacja lotnicza zbliżyła do nas bardziej jeszcze Palestynę niż to dawniej było, i niż zdołały to uczynić nawet więzy gorącego sentymentu. Dzięki temu, przewodniczący Waad Haleumi, który onegdaj dopiero przewodniczył wielkiej konferencji przedstawicieli jiszuwu, zwołanej celem naradzenia się nad obecną sytuacją w kraju, który nie dalej jak kilka dni temu konferował z zastępcą Wysokiego Komisarza w sprawie stanu bezpieczeństwa w Palestynie, który dopiero parę dni temu przemawiał na pogrzebie pięciu bohaterów z Kiriat Anawim — może znaleźć się wśród nas w tych burzliwych dniach niepokoju, by przywieźć nam pozdrowienia jiszuwu, by obwieścić nam wieść nie tyle może radosną — skoro dzień w dzień padają nowe ofiary terroru — ile słowa otuchy i nadziei w lepszą, jaśniejszą przyszłość, w zbliżające się już Wyzwolenie. By zacieśnić bardziej jeszcze kontakt żydostwa polskiego z jiszuwem, który walczy, który b u d u j e, mimo trudności i przeszkód.

Niestety, nie danym będzie najszerszym rzeszom żydostwa krakowskiego zetknąć się bezpośrednio z naszym dzisiejszym czcigodnym Gościem. Niespełna trzy dni zabawi tow. Ben Cwi w Polsce, a program jego pobytu, obliczony głównie na Warszawę, jest już tak dalece zapełniony, że nie będzie mógł on wystąpić na publicznym zgromadzeniu w Krakowie, gdzie mogłoby go żydostwo Krakowa — ir w'ejm b'Israel — godnie i należycie powitać. Tylko w zamkniętym gronie działaczy syjonistycznych przedstawicieli wszystkich ugrupowań, złoży tow. Ben Cwi sprawozdanie o obecnej sytuacji w kraju. Mimo to jest dzisiejszy nasz Gość — gościem całego żydostwa krakowskiego, dla którego wszystko co dzieje się w Palestynie, nie tylko nie jest obojętnym, ale jest bezpośrednio bliskim i ważnym.

Witamy w tow. J. Ben Cwi jednego z najwybitniejszych przedstawicieli jiszuwu, który we wszystkich sferach żydostwa palestyńskiego cieszy się zasłużonym mirem i poważaniem. Głęboki takt i umiar polityczny, który cechuje przewodniczącego Waad Haleumi, sprawiły, że mimo, iż jest on reprezentantem jednego kierunku w jiszuwie, uznawany jest jednak przez wszystkie kierunki i odłamy, których reprezentanci w Waad Haleumi współpracują z nim w pełnej zgodzie i harmonii. To też Ben Cwi należy do tych działaczy, którzy bodaj może najmniej mają przeciwników, najmniej są zwalczani i największym cieszą się autorytetem.

Ben Cwi jest jednak nie tylko politykiem i działaczem społecznym dużego formatu, ale też jest wybitnym pisarzem i uczonym hebrajskim, znakomitym etnografem i archeologiem, którego dzieła naukowe zdobyły mu wielkie i zasłużone imię także w nauce hebrajskiej. Ben Cwi, który od lat przeszło 30-tu przebywa już w kraju, jest jednym z najlepszych i najgruntowniejszych znawców Palestyny, jej przeszłości, jej zabytków historycznych, jej mozaiki ludnościowej. Rzadki to wypadek, by osobistość zajmująca wybitne stanowisko w życiu społecznym i politycznym, by działacz zaabsorbowany całkowicie odpowiedzialnym posterunkiem, który pełni, mógł znaleźć jeszcze na tyle czasu, by poświęcić się ulubionej dziedzinie pracy naukowej. Ben Cwi jest właśnie typem polityka-uczonego. Jest autorytetem nie tylko w sprawach zbiorowych jiszuwu, ale też w dziedzinie nauki.

Zdaje się, że od chwili, gdy w towarzystwie swej małżonki, znanej działaczki społecznej, pani Rachel Janait — Ben Cwi reprezentował jiszuw palestyński na uroczystościach koronacyjnych w Londynie, w maju br., ta krótka podróż do Polski, mająca na celu zainaugurowanie wielkiej nadzwyczajnej akcji palestyńskiej, jest pierwszą oficjalną podróżą przewodniczącego Waad Haleumi. Witając Go dziś najserdeczniej w naszym gronie, możemy zapewnić czcigodnego Gościa naszego, że żydostwo polskie, świadome swych obowiązków wobec odbudowy Palestyny, uczyni wszystko co będzie w jego mocy i poniesie największe ofiary, by zamanifestować szczególnie w chwili obecnej swą solidarność z jiszuwem, walczącym na wysuniętym posterunku, — by rozszerzyć i wzmocnić nasze dzieło odrodzenia kraju, którego realizacja jest świętym nakazem dla nas wszystkich.

BARUCH HABA!

D. L.

Stolica Chin przeniesiona do Czung King

Szanghaj 18. 11. PAT. Prezydent republiki chińskiej Lin-Sen opuścił wczoraj Nankin, udając się do Czung Kingu w prowicji Seczuan. Z chwilą jego przybycia do Czung Kingu, ma się ukazać oficjalny komunikat o przeniesieniu stolicy. Obrona przeciwlotnicza Czung Kingu została wzmocniona. Działa przeciwlotnicze sprowadzane są obecnie do Czung Kingu z Kantonu i Hankou.

Chińska „linia Hindenburga“ pod intensywnym ogniem artylerii

Szanghaj, 18. 11. (R). Agencja Reutera donosi: Na odcinku sąsiadującym z Kaszyngiem trwają w dalszym ciągu zacięte walki. Forty Fuszanu, położone nad Yangtse na północ od Szanszu, znajdują się jeszcze ciągle w posiadaniu Chińczyków, jakkolwiek są bez przerwy niezwykle gwałtownie ostrzeliwane przez artylerię japońską. Chińska „linia Hindenburga“, której Japończycy nie zdołali dotychczas przerwać, znajduje się pod intensywnym ogniem ich artylerii. Na jezioro Taihu sprowadzili Japończycy ponownie flotyllę zmotoryzowanych dżonek.

„Punkt zwrotny“

Tokio, 18. 11. PAT. Agencja Domei oraz cała prasa japońska uważają utworzenie głównej kwatery cesarskiej za zwrotny punkt nie tylko w wojnie chińsko-japońskiej, lecz w ogóle w dziejach cesarstwa. Prasa wyjaśnia, że premier książę Konoye wyda wszelkie zarządzenia celem nastawienia władz państwowych do wykonywania zadań, uznanych przez naczelne dowództwo za niezbędne. Agencja Domei donosi, że z treści cesarskiego zarządzenia o ustanowieniu kwatery głównej wynika, iż będzie ona w przyszłości powoływana do życia nie tylko w wypadku wojny, lecz również w wypadkach ogólnego kryzysu. Jak widać z tego, formalne wypowiedzenie wojny nie jest koniecznym warunkiem do powołania do życia cesarskiej kwatery głównej.

„Hoszi Szimbun“ zaznacza, iż nie należy na razie liczyć się ze zmianą systemu rządzenia lub zamiarem utworzenia nowego gabinetu. Położony zostanie natomiast nacisk na zwiększenie centralizacji, co przeprowadzi premier przez ścisłe zespolenie działań wszystkich urzędów państwowych. Książę Konoye stworzy jako łącznik między kwaterą główną a rządem specjalną radę dla spraw narodowych, którą prasa nazywa również „radą obrony narodowej“.

Straty japońskie w Szanghaju

Szanghaj, 18. 11. PAT. Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, że straty Japończyków na froncie szanghajskim do dnia 15 listopada wyniosły 9.760 zmarłych, w tym 10 proc. wskutek chorób, oraz 29.850 rannych. Liczby te nie obejmują strat, poniesionych przez oddziały, które wylądowały w zatoce Hangczeu. Ogólnej wysokości strat japońskich nie podano, lecz — zdaniem owego oficera — straty w Szanghaju stanowić mają 80 procent strat ogólnych.

Znowu tajfun nad Filipinami

Manilla, 18. 11. PAT. Olbrzymiej siły tajfun nawiedził ponownie wczoraj wyspy Leite, Seba, Panay i Mindoro.

Na wyspie Seba szkody są znaczne, kilkaset osób pozostało bez dachu nad głową, a 2 poniosły śmierć.

Tajfun przeszedł w strony północno-zachodnie.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 18. 11. (Sin.) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Stała wygrana 5.000 zł. — 34554,
10.000 zł. — 34433, 173657,
5.000 zł. — 70338, 102126, 131748,
2.000 zł. — 171.505,

Drugie ciągnienie: Stała zdienna wygrana 20.000 zł. — 127.926,
10.000 zł. — 36196, 80948,
2.000 zł. — 16272, 36758, 85274, 150585.

ŻYCIE POLITYCZNE

Jeszcze o memoriale PPS.

P. Bogusław Miedziński ogłasza na łamach „Gazety Poskiej“ obszerną krytykę memoriału P. P. S. Autor stwierdza, że poglądy memoriału socjalistycznego na politykę międzynarodową są ujęte z punktu widzenia Drugiej Międzynarodówki. Pos. B. Miedziński przeciwstawia się także alarmistycznemu stanowisku autorów memoriału, stwierdzając, że rząd nie uronił niczego z uprawnień w dziedzinie dostępu do morza i nie zna żadnych prób oderwania Śląska. Gdyby coś podobnego istniało w rzeczywistości, Polska sięgnęłaby do środków innych niż zmiana ordynacji wyborczej. Autor krytykuje silnie stanowisko P. P. S., które na wszystkie bolączki ma tylko jedno wyjście: ordynację wyborczą i konkluduje: „Memoriał przywódców socjalistycznych w swej części obrazującej stan rzeczy zawiera pewne rzeczy słuszne, obok całego szeregu błędnych. Natomiast jego konkluzja — droga do poprawy wskazana w dodatku jako jedyna — zdumiewa wprost brakiem konsekwencji, prymitywnością i ciasnotą punktu widzenia, uporczywym nawracaniem na drogi dawno z fatalnym rezultatem wypróbowane i odrzucone“.

„Kameleon powraca na widownię“

„Dziennik Poznański“ w korespondencji z Warszawy kreśli sylwetkę tzw. „działacza“ społecznego, który węszy, nadsłuchuje, wypatruje do jakiegoby ośrodka politycznego się przyczepić. Autor stwierdza, że ten typ działacza, którego określa mianem „kameleona“ powraca obecnie na widownię, szukając żeru i oparcia.

„Obserwujemy pokrewne, ale inne zgoła zjawisko. Oto w miarę jednoczenia się obozu... jakby go nazwać?... — młodonarodowego, powiedzmy, i lewicowo-demokratycznego i wzmagania się walki między nimi, — owe typki biegają od jednych do drugich, coś ważą, węszą, obliczają, kto zwycięży.

Po ostatniej odprawie legionowo-peowiackiej i audiencji delegacji P. P. S. u Prezydenta Rzeczypospolitej ruch spekulacyjny wzmógł się szczególnie, tak, że gołym okiem można było go dostrzec.

— Na kogo stawiać: na G. I. S. Z. czy na Zamek? — zdawali się pytać spekulanci.

Sprytniejsi z nich szukają znajomości i tu i tam. Oni to właśnie „robią wiatr“, oni znoszą wiadomości z za kulis, oni puszczają w ruch niepokojące plotki i rodzą specyficzny ruch przystosowania się do terenu.

— Kryj się! — pada komenda na czarnej giełdzie politycznej.

— Powstań! — pada znowu komenda.

Nas praca zawodowa zmusza do rozwijania w sobie zmysłu obserwacyjnego. Widzimy więc dokładnie te typki, biegające niejako (choć nie wpuszczane do wnętrza!) od G. I. S. Z. u do Zamku z chorągiewkami nastawionymi na pomyślne wiatry. Nie wiemy tylko, czy widzą je z taką dokładnością czynniki zainteresowane.

Jeśli mierzyć wartość realną waluty politycznej według nastrojów na tej czarnej giełdzie, określilibyśmy ją tak: akcje O. Z. N. na razie nie mają popytu. Spekulanci węszą tu baissę. G. I. S. Z. — bardzo mocny Zamek — kurs chwiejny itd itd.

To są mniej więcej horoskopy czarnej giełdy, nieuchwytnej bezosobowej, reprezentującej duże zbiorowisko ludzi, mącącej kadź polityczną.

Oficjalnie, na widowni politycznej, góruje w tej chwili obawa przed nadciągającym skądś totalizmem, mimo że odżegnywują się od niego nawet oenerowcy. Demarche P. P. S. właściwie tylko to miało na celu. Jak się niektórzy politycy wyrażają, czynniki te chciały powtórzyć przedmajowe demarche u Prezydenta Wojciechowskiego“.

O zjeździe w Wilnie

Jak wiadomo, w dniu 21 bm. odbędzie się zjazd P. O. W. w Wilnie. Jedno z pism pisze na marginesie tego faktu. „O ile niedawno jeszcze dały się słyszeć buńczuczne frazesy, to obecnie nastąpiło już uspokojenie. Nie ulega
obecnie nastąpiło już uspokojenie. Nieulega
oświadczenie Marszałka Śmigłego-Rydza, że za rzeczywistość polską bierze na siebie odpowiedzialność. Jeżeli idzie o obóz legionowo-peowiacki, to niezawodnie momentem zwrotnym dla niego była znana odprawa, która zahamowała niejedne, niedowarzone może, zapędy...

Jak się okazuje, przemówienie Marszałka na odprawie nie udzielone zostało tylko prasie, ale dla obozu legionowo-peowiackiego nie miało stanowić tajemnicy, bowiem poszczególni uczestnicy odprawy oficjalnie informowali swoje koła i okręgi o treści przemówienia. A jak twierdzą, wtajemniczeni, już jest stenogram przemówienia, który zostanie udostępniony legionistom i peowiakom. Słowem, jak z tego wynika, odprawa w stu procentach osiągnęła swój cel. Bądźmy szczerzy: był to jedyny sposób przerwania powodzi plotek i alarmów, które, bynajmniej, Polsce nie pomagały ani wewnątrz ani nazewnątrz.

Protest Reprezentacji Żydów polskich

przeciw rezolucji Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego

Warszawa 18. 11. ŻAT. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie egzekutywy Tymczasowej Reprezentacji Żydostwa Polskiego. Na posiedzeniu tym między innymi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Tymczasowa Reprezentacja Żydostwa Polskiego stwierdza, że rezolucje Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w sprawie wyeliminowania i zniszczenia kupca żydowskiego przy pomocy organów państwowych drogą ograniczeń ustawowych, tendencyjnej polityki gospodarczej i faktycznych utrudnień stanowią pogwałcenie ducha i wyraźnego przepisu konstytucji, która wszystkim obywatelom poręcza prawo do pracy i możność gospodarczego rozwoju.

Pod względem gospodarczym oznaczają one groźne podważenie podstaw handlu, opartego na swobodnej grze sił i zdolności konkurencyjnej i prowadzić muszą do osłabienia życia gospodarczego.

2) Tymczasowa Reprezentacja odrzuca z oburzeniem insynuacje i obelgi rzucone na tym kongresie na społeczeństwo żydowskie, a w szczególności na dobre imię kupca żydowskiego jako poczęte z ducha nienawiści i zawiści konkurencyjnej.

3) Tymczasowa Reprezentacja wzywa kupiectwo żydowskie do wytrwania w ciężkiej jego walce obronnej przeciw gwałtom, fałszom i demagogii.

W Meksyku przepadają wnioski, niezgodne z konstytucją...

Meksyk, 18. 11. PAT. Antyżydowska kampania w Meksyku zaczyna przybierać poważne formy. Stronnictwo narodowo-rewolucyjne, główna podpora prezydenta republiki Lazaro Cardenas, wniosło w senacie żądanie, aby minister spraw wewnętrznych przedstawił Izbie spis Żydów zamieszkałych w Meksyku, oraz wykaz kapitałów, posiadanych przez nich w Meksyku. Poprzednio w izbie niższej to samo stronnictwo wysunęło projekt ustawy, na mocy której wszyscy obcokrajowcy mają być usunięci z drobnego przemysłu. W tym wypadku użyto wyrażenia „obcokrajowcy“, aczkolwiek publiczną tajemnicą było że ustawa wymierzona była przeciw Żydom. Uczyniono to dlatego, że wcześniejszy jeszcze wniosek o wykluczenie wszystkich Żydów z handlu i odmawianie im obywatelstwa meksykańskiego przepadł w komisji, jako niezgodny z konstytucją.

W Meksyku jest około 18.000 Żydów.

W atmosferze plotek stołecznych

„Kurier Poznański“ notuje następujące plotki:

Coś w sferach politycznych znowu mówią o możliwościach osobowych. Te posunięcia najświeższej doby nie są bez znaczenia. Wiele mogłaby rzucić światła na aktualne położenie konferencja, przeprowadzona w Generalnym Inspektoracie Armii: co tam mówiono podczas trzygodzinnej rozmowy marszałka Śmigłego z woj. Grażyńskim?! Chyba omawiano nie tylko sprawy harcerskie! Nikt o tym nie wątpi. Dwie tak wybitne osobistości miały chyba o wiele więcej do omówienia, aniżeli zagadnienie czwór porozumienia młodzieży, które jak dorywczo powstało, może w razie potrzeby być zaniechane.

Ale inne kwestie, o których by p. Grażyński mógł wiele powiedzieć! Np. sprawa niemiecka.

Wszak powszechnie wiadomo, że wojewoda śląski reprezentuje inny punkt widzenia, aniżeli Pałac Brühlowski. A właśnie teraz w pałacu Brühla sytuacja trudna. Akt 5 listopada 1938 r. nie wywołał w społeczeństwie entuzjazmu, tak jak go nie wywołał akt 5 listopada 1916 r. Wystąpienia „Gaz. Polskiej“ w sprawie Gdańska raczej tylko sytuację powikłały.

A tu przychodzi jeszcze do głosu opinia publiczna!

Jednocześnie z różnych stron padają zastrzeżenia co do polityki min. Becka. Socjaliści w memoriale, złożonym Prezydentowi, bardzo zdecydowanie postawili sprawę. „Demokraci“ powzięli rezolucję przeciwko tej polityce: to już część dawnego obozu prorządowego.

Zaczyna się robić ciaśniej.

I właśnie w takiej chwili rozmowa trzygodzinna w Alejach Ujazdowskich woj. Grażyńskiego nabiera posmaku politycznego. A niedawno podczas polowania w kamerze cieszyńskiej p. Grażyński zetknął się intymnie i z p. Prezydentem i z ge. Sosnkowskim.

Arsenał wśród antyków

Paryż 18. 11. (A) Policja paryska kontynuowała dzisiaj rano poszukiwania i rewizje w związku z wykryciem składu broni. M. in. dokonano rewizji u jednego z antykwariuszy w dzielnicy Odeonu. Wyniki rewizji były zupełnie nieoczekiwane. Okazało się, iż w sklepie antykwariusza prócz antyków znajdowała się wielka ilość amunicji i zupełnie współczesnej broni.

POLITICUS

KU KOŃCOWI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **JEROZOLIMA**, w listopadzie

Wypadki ostatnich dni zupełnie zaabsorbowały nasze umysły, tak, że horyzontem politycznym nie zajmowano się wiele. Mord w Kiriat Anawim sparaliżował wszelkie centra mózgowe. I mimo, że rząd energicznie zajął się terrorem i że ludność arabska jako taka tym razem nie bierze udziału w aktach terroru — nie mogliśmy się uspokoić. Ciężko zebrać myśli, by pisać na temat związany z grą polityczną w około problemu palestyńskiego i nie mieć oczu zamglonych opara mi krwi. Bo leje się nie tylko krew żydowska, ale i arabska. Małe grupy terrorystów, głównie złożone z przybyszy syryjskich, za pieniądze włoskie i z bronią niemiecką, nie pokoją kraj. Mordują Żydów i często tez Arabów. Padają też ofiary arabskie, kiedy już rozum i logika nie mogą panować nad uczuciem. A mimo to życie idzie naprzód, coraz szybszymi krokami zbliżamy się do końca.

Sir Artur Wauchope wraca z końcem miesiąca, by pożegnać się z krajem. Kraj boi się, że jego przyjazd sparaliżuje akcję jego zastępcy, który potrafił całkowicie zerwać z systemem wauchopowskim. Odnosimy jednak wrażenie, że jednomiesięczny pobyt Wauchope'a ograniczony będzie tylko do ostatnich pożegnalnych aktów władzy i nie wpły nie na zmianę polityki rządu. Prasa angielska doniosła, że Wauchope jedzie do Palestyny, by przyjąć nową komisję, którą wysyła rząd do Palestyny. Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, powita ją jiszuw z zadowoleniem.

Oświadczenie Ormsby Gore'a o odroczeniu wyjazdu Komisji aż do stłumienia anarchii było zaproszeniem Arabów do wykonywania dalszych aktów terroru. Komisja, która przyjedzie z końcem grudnia albo z początkiem stycznia — przyjedzie z wypracowanym planem, to też pobyt jej nie potrwa długo. Wedle naszych wiadomości, rząd stoi na stanowisku podziału kraju, nawet jeśli jedna ze stron się nie zgodzi. To też jeśli Arabowie powiedzą „nie", jest rząd zdecydowany przeprowadzić podział kraju i zatrzymać mandat nad arabską częścią aż do chwili, kiedy Arabowie poproszą Anglię o oddanie im władzy.

W międzyczasie rząd robi wszystko, by oczyścić kraj z band terrorystycznych. Idzie przede wszystkim o to, by przez użycie środków karnych zapobiec udzielaniu pomocy, żywności i schronienia bandom terrorystycznym przez ludność arabską. Częściowo to się już nawet udało. Celem zwalczania terroru rząd wprowadził w końcu sądy wojskowe (nie wprowadzając w kraju stanu wojennego) dla pewnej kategorii przestępstw.

Każdy zamach na osobę pociąga za sobą karę śmierci. Posiadanie broni nie jest przestępstwem karanym śmiercią, a jedynie noszenie broni przy sobie. I tu też ma sąd wojskowy prawo zwolnić oskarżonego, jeśli potrafi udowodnić, że miał przyczynę usprawiedliwiającą noszenie broni. Sąd składa się z trzech członków; przewodniczącym jest oficer w randze od majora wzwyż. Kara śmierci zapada tylko jednomyślnie. Wyrok zatwierdza nie Wysoki Komisarz, jak dotąd, tylko naczelny dowódca sił zbrojnych, który może karę też darować lub zmniejszyć. Od wyroku sądu wojskowego nie ma apelacji.

Wprowadzenie sądów wojskowych wywołało w kraju żywą reakcję. Radio nadawało przez siedem dni, od chwili ogłoszenia wspomnianych przepisów aż do chwili wprowadzenia ich w życie co wieczór komunikat w tej sprawie, cała prasa palestyńska również komunikat ten powtarzała codziennie. Prasa arabska odpowiedziała apelem do logiki. Zaczęła nagle prosić o spokój. „Islamia" zaczęła udowadniać, że rząd mandatowy wogóle nie ma prawa wprowadzania sądów wojskowych, ale nie bacząc na prawną stronę zagadnienia wzywa Arabów do opanowania się. Prosi by nie niszczyli kraju i nie zabijali niewinnych ludzi, gdyż polityka terroru prowadzi do podziału kraju. Żydzi chcą (!) terroru, chociaż przyprawia on ich o ofiary — pisze ślepy szeik Faruki, redaktor „Islamia" gdyż realizuje on idee państwa żydowskiego i podziału kraju. „Dlatego jeśli nie chcecie podziału — zaprzestańcie, na miły Bóg — zabijać".

Mniejsza w tej chwili o pobudki, jakimi kierował się uczony szaik Faruki. Charakterystycznym jest psychologiczne nastawienie autora. U Arabów można wtedy wymóc zaprzestanie terroru, jeśli powie się im, że jest on Żydem na rękę. Nie wierzymy jednak, że apel ten odniesie skutek. Przywódcy band terrorystycznych nie interesują się polityką i tym, czy to dobrze lub źle dla kraju czy Arabów. Ręka, która nimi kieruje i kasa, która ich opłaca, mają swoiste cele na oku. To też sądy wojskowe mieć będą większy skutek niż apel „Islamia". Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę i konsekwentnie idzie po wyznaczonej linii. W kołach rządu panuje jednak zdanie, że walka z terrorem potrwać musi jeszcze dłuższy czas, na skutek topograficznych warunków kraju i pomocy obcych mocarstw. Jeśli jednak rząd nie cofnie się z obranej drogi — nie ulega wątpliwości, że potrafi zapewnić ład i porządek.

Ogłoszony w międzyczasie schedul oraz nowa ustawa imigracyjna — nie przyniosły niespodzianek. Rząd skreślił w ustawie na skutek protestów Agencji passus o „rasie" żydowskiej, a z drugiej strony uzupełnił ustawę postanowieniem, że obowiązuje ona jedynie do końca marca, czyli podkreślił wyraźnie jej tymczasowe zastosowanie. Przyznanie schedulu przeszło bez echa w prasie i społeczeństwie arabskim, wymęczonym fizycznie i ekonomicznie, modlącym się z głębi duszy o spokój i dobrobyt w kraju.

DOUGLAS V. DUFF 7) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŻDZIEC GALILEJSKI

— Nie. — Rozbrajający uśmiech i wyraz twarzy oznaczający ciekawość: — Były jakieś niepokoje?

— Ty wiesz, że były, nieprawda?

— Nie, nie wiem. Bardzo mi przykro to usłyszeć. Żydzi są moimi najlepszymi przyjaciółmi i gdybym o czymś wiedział, pośpieszyłbym z moimi ludźmi, aby ich ustrzec przed krzywdą.

— A zatem, nie będziesz mógł nam powiedzieć, czy jacyś z twoich ludzi brali udział w ostatnich rozruchach?

— Ja jestem człowiekiem pokoju, pracuję w polu, a potem wracam do domu o zachodzie. Nie, ja nie jestem człowiekiem, który mógłby coś wiedzieć o takich rzeczach.

— Ale jesteś muchtarem i na pewno wiesz co się dzieje w twojej wsi, czy nie było zupełnie mowy na ten temat?

— Ja jestem człowiekiem pokoju, Effendi, pracuję w polu, a potem wracam do domu o zachodzie. Ja nie przysłuchuję się ludzkiemu gadaniu, bo czy nie napisano, że mnogość słów prowadzi do występku?

— Ale słyszałeś przecież, że te ostatnie wypadki roztrząsano w twoim domu?

— Ja jestem człowiekiem pokoju, pracuję w polu, a kiedy wracam do domu o zachodzie, jestem zbyt zmęczony by przysłuchiwać się pustym rozmowom, tak, że nie słyszałem niczego.

Po wysłuchaniu od każdego naczelnika tej samej historii, na polecenie członków Komisji, Abu George z nabożeństwem wypisał w raporcie:

„Wszyscy muchtarowie jak jeden mąż, popełnili krzywoprzysięstwo z powagą i rozmysłem".

W 1922 roku, pułkownik Bramley, na którym Abu George wywarł wrażenie zarówno energią w działaniu, jak i nakazującym szacunek wyglądem zewnętrznym, zaofiarował mu funkcję w powstającej wówczas policji palestyńskiej. Ciężką miał przeprawę z jego bezpośrednim zwierzchnikiem, Smallwoodem, który nie kwapił się do odstąpienia tak użytecznego człowieka; atoli po interwencji u Sir Wyndnama Deedsa przeniesienie zostało dokonane, i Abu George rozpoczął nowy rozdział swojego życia jako gubernator centralnego więzienia w Akko. Nad jedną rzeczą tylko bolał, a to nad rozstaniem się z urzędem Sira Wyndhama Deedsa, szlachetnego idealisty, człowieka skąpych słów i prostego obejścia, ale głębokiego myśliciela i zbyt zdecydowanego przyjaciela syjonizmu, aby znaleźć łaskę w oczach swoich współurzędników.

Nie zawsze były dni Abu George'a całkowicie wypełnione ponurymi zajęciami około spraw więziennych. Pewnego razu, gdy Railway Club w Hajfie urządzał bal kostiumowy, dziwna a kapryśna natura Abu George'a natchnęła go olśniewającą ideą. Nigdy przedtem nie brał udziału w maskaradzie i ta okazja wydawała mu się odpowiednia, aby się w jakiś kostium przebrać. Początkowo zamierzał wypożyczyć sobie w agencji teatralnej w Jerozolimie strój Hamleta. Zwróciłem mu uwagę, że jego stu kilowa figurynka może się wydać nieco, łagodnie mówiąc, dziwaczna, jeśli będzie miała symbolizować melancholijnego księcia duńskiego. Uznał wagę mojego argumentu, ale idea groteski przemówiła do niego i postanowił ukazać się na balu jako — dwuletnie dziecko płci żeńskiej. W porcie hajfskim stał kanadyjski parowiec oceaniczny, „Empress of Scotland", i dwie pielęgniarki okrętowe przyrzekły ułatwić starania o strój. Jedna z nich miała parę starych sukien koronkowych, które zeszyte razem okryły bez reszty jego korpulentną postać.

(C. d. n.).

Na marginesie

„Semitotalizm" p. Nowakowskiego

P. Zygmunt Nowakowski jest człowiekiem bardzo dowcipnym, ale chyba nie pisze dowcipnych felietonów dla samego tylko dowcipu. Przypuszczamy, że używa dowcipu, by coś powiedzieć, by poprzeć jakąś tezę ,by walczyć o jakąś prawdę. P. Nowakowski czyni to bardzo często, domagając się w sposób dowcipny ofiar na rzecz rozmaitych instytucji, które są mu drogie. A że jest pisarzem wpływowym i bardzo popularnym, przeważnie mu się to udaje. Gorzej już jest, gdy porusza jakąś sprawę ogólniejszą, gdy na swym warsztacie „obrabia" jakiś problem zasadniczy, gdy jednym słowem występuje jako reformator. Rozumiemy dobrze, że w niedzielnych felietonach kurierkokowych musi się liczyć z „genius loci", a często gęsto zdarza mu się, że dość szeroko zakrojona ze względu właśnie na popularność felietonisty tolerancja wydawcy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" ma swe granice. Wtenczas szuka p. Nowakowski azylu dla siebie w „Wiadomościach Literackich". Szkoda tylko, że „genius loci" tak już zabarwił talent satyryczny p. Nowakowskiego, że nawet te felietony we „Wiadomościach Literackich" zalatują aromatem kurierkowym.

Weźmy dla ilustracji felieton p. Nowakowskiego p. t. „Semitotalizm" ogłoszony w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich". Wątpię bardzo, czy znajdzie się czytelnik, który zrozumie ukryty sens tego felietonu. Zdawałoby się na pozór, że chodzi mu o rozgardiasz, jaki panuje w polskim filmie. Mówiono o tym, że ma nastąpić etatyzacja polskiego filmu, że polska wytwórczość filmowa zostanie sprowadzona — jak się dowcipnie p. Nowakowski wyraża — do jednego wspólnego pułkownika. Niestety, pułkownika owego po sukcesach paryskich wycofano z obiegu Muz, skutkiem czego film polski pozostaje nadal pod czułą opieką reżyserów dotychczasowych i „izraelizatorów". Wynikałoby więc z tego, że p. Nowakowski jest zwolennikiem etatyzacji, o czym świadczy słóweczko „niestety". Tego artykułu nie mógł umieścić w „Kurierze", zasadniczo wrogim wszelkiej etatyzacji. Ciekawi tylko jesteśmy, czy naprawdę p. Nowakowski jest zwolennikiem etatyzacji czy tylko tak napisał dlatego, że nasunął mu się dowcip o pułkowniku, do którego chciałby sprowadzić całą wytwórczość filmową?

Prawdą jest że w polskim filmie dzieją się rzeczy z nieprawdziwego wydarzenia. Swoje przygody warszawskie opisuje p. Nowakowski bardzo dowcipnie ale przyznać chyba musi, że gdyby nie „izraelizatorzy", nie byłoby może w ogóle polskiego filmu. Polskiej wytwórczości filmowej brak przede wszystkim kapitału — dlatego wszystko, co się dzieje w polskim filmie, jest tylko rzeczą przypadku, a nie może być mowy o twórczości zakrojonej na szeroką miarę i na dalszą metę. Zresztą p. Nowakowski kpi sobie, i to zupełnie słusznie, że „Scypiona afrykańskiego" produktu „totalizatora faszystowskiego". P. Nowakowski ma rację, że film ten powinienby w Polsce być stanowczo zakazany dla młodzieży, gdyby u nas istniała jakaś racjonalna cenzura. Rację ma też p. Nowakowski, przeciwstawiając temu niesmacznemu przebojowi włoskiemu taki polski film jak „Znachor", zapomina jednak o tym, że właśnie twórcą tego filmu jest stuprocentowy „izraelizator", p. Waszyński, który reżyserował nie tylko „Znachora" ale i „Dybuka"...

P. Nowakowski nie chce bynajmniej być optymistą, bo tylko bardzo zagorzały optymista mógłby się pogodzić „z tym semisejmem, z tą semidemokracją i z tym semitotalizmem". Wszystko więc jest w najlepszym porządku, ale trudno właściwie odgadnąć, coby p. Nowakowski chciał widzieć na miejscu tego, co jest, a jeszcze trudniej zrozumieć, jaki sens ma cały jego artykuł o semitotaliźmie. Chyba napisał atrykuł dla samego tylko dowcipu...

MOASSI.

Jak miasto amerykańskie obchodzi jubileusz swej gminy żydowskiej?

Nowy Jork, 18. 11. ŻAT. Społeczeństwo żydowskie w Cleveland obchodziło w tych dniach jubileusz 100-lecia osadnictwa żydowskiego w tym mieście. W 1837 roku osiedlił się w Cleveland Żyd bawarski Samson Thormann, który też w kilka lat później zorganizował małą z początku gminę żydowską w Cleveland, liczącą dziś blisko 100.000 dusz. W uroczystościach jubileuszowych brały udział wszystkie odłamy ludności miasta. W Celeveland mieszka jeszcze czterech wnuków Samsona Thormanna, którzy uczestniczyli w obchodzie jubileuszowym.

W ramach uroczystości odbył się szereg imprez artystycznych, m. in. wystawa sztuki, w której brało udział przeszło 40 malarzy żydowskich z Cleveland. Na inauguracji obchodu zasadzono dąb im. Thormanna w „Ogrodzie kultury żydowskiej" przy Jewish Centre w Cleveland. Wystawa historyczna ilustrowała wzrost i postępy gminy żydowskiej w tym mieście. Obok licznych dokumentów pisanych, fotografij i rejestrów genealogicznych wystawiono listy pierwszych kolonistów żydowskich w Cleveland, stary sprzęt mieszkaniowy, dawne programy teatralne i eksponaty prasowe. Miejska biblioteka publiczna zorganizowała z okazji jubileuszu wystawę przechowywanych w archiwum biblioteki rękopisów pisarzy, artystów i wybitnych osobistości żydowskich, m. in. oryginalne rękopisy Felixa Mendelssonha-Bartholdy, Disraeliego (lorda Beaconsfielda) i Nathana Meyera Rothschilda.

We wszystkich uroczystościach brali udział przedstawiciele poszczególnych gmin i władz miasta Cleveland. Na centralnej akademii jubileuszowej wygłosił w imieniu miasta przemówienie dyrektor jednego z wydziałów magistratu Hugo E. Varga, który podniósł poczesny wkład ludności żydowskiej w rozwój miasta. Sto lat osadnictwa żydowskiego w naszym mieście — oświadczył Varga — to lata wielkich prób i utrapień, świecą jednak jednocześnie podziwu godnymi osiągnięciami. Żydzi zapisali niejedną złotą kartę w dziejach Cleveland, i słusznym jest powszechne żądanie dalszej współpracy wszystkich odłamów naszego społeczeństwa w kierunku udoskonalenia życia w naszym mieście jeszcze piękniejszym i jeszcze lepszym.

W tym samym duchu utrzymane są głosy prasy clevelandzkiej z okazji jubileuszu żydowskiego. Czołowy dziennik „Press" pisze m. in.: „Żaden odłam naszej ludności nie przyczynił się bardziej, niż spólnota żydowska do postępu życia gospodarczego, zawodowego i obywatelskiego Clevelandu". Inny dziennik, „Plain Dealer", pisze, że „w nowoczesnym życiu miasta nie ma ani jednego zakątka, w którym by Żydzi nie współpracowali i w którym współpraca ich nie była dobrodziejstwem dla całego miasta. Pierwsi osadnicy znaleźli w tym mieście swobód i tolerancji, których szukali. W społeczeństwie amerykańskim nie ma miejsca dla owej bigoterii, która deprawuje niektóre inne narody i spólnoty".

Grecja — kraj tolerancji

Ateny, 18. 11. ŻAT. Cała prasa grecka podkreśla symboliczne znaczenie faktu wpisania imienia premiera Metaxasa do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego. Czołowy ateński dziennik wieczorny pisze m. in.: „Jest to pierwszy wypadek wpisania premiera greckiego do złotej kroniki żydostwa w Jerozolimie. Fakt ten ma swoje uzasadnienie. Żydzi w Grecji wdzięczni są rządowi premiera Metaxasa za ochronę, udzieloną elementowi żydowskiemu, który pod względem państwowym zasymilował się z resztą ludności naszego kraju. Grecja zawsze była idealnym krajem tolerancji religijnej i nigdy nie znała dyskryminacji wyznaniowych. Gdy premier oświadczył ostatnio, że Grecja uważa Żydów za swych synów, dał on tym samym wyraz uczuciom całego narodu greckiego". Dziennik saloniki „Apoghevmatini" zaznacza, że „Grecja jest krajem, w którym Żydzi korzystają z największych swobód, gdzie respektowane są jej prawa mniejszości językowej i wyznaniowej". W tym samym duchu utrzymane są artykuły innych dzienników greckich.

—<>—

„Sarah I." w Salonikach

Salonik, 18. 11. ŻAT. Po burzliwej podróży z Haify zarzucił kotwicę w porcie salonickim statek szkolny funduszu Tel-Haj „Sarah I.". Czteromasztowiec „Sarah I" żegluje pod banderą francuską i biało-niebieską. Załoga statku składa się z 51 ludzi, z czego 14 szeregowych, pozostali — oficerowie i kadeci. Z Salonik statek udaje się w dalszą drogę do Marsylii i Londynu, skąd prawdopodobnie uda się w podróż do wybrzeży Ameryki Południowej.

Łagodne mrozy i duże opady

Przepowiednie uczonych o tegorocznej zimie

Choć jeszcze właściwie zima kalendarzowa nie nadeszła, szereg zjawisk wskazuje, iż „przybyła" ona do Polski. Pierwszymi zjawiskami są: śnieg i stałe obniżanie się temperatury.

Pierwszy śnieg już się pojawił. Na terenie innych części kraju, szczególnie południowych, szata śnieżna jest już dość duża i dochodzi do 15 cm.

Drugim zwiastunem zimy są — gwiazdy. Na zachodzie, jak twierdzą uczeni, ukazała się gwiazda zimowa Wega, na północno-wschodzie wije się długimi skrętami rzeka Erydanu, z której wyłania się Orion itd. Wszystko za tym wskazuje, że zima już jest.

Z nadejściem pierwszych chłodnych dni wszyscy zadają sobie pytania: jaką będziemy mieli zimę — lekką, umiarkowaną, czy mroźną?

Nauka dokładnie nie może ustalić prognozy na nadchodzącą zimę. Jeśli chodzi o Polskę, to zagadnieniem tym nikt się nie zajmuje. Na zachodzie natomiast, szczególnie w Niemczech i w Anglii, szereg meteorologów próbuje różnymi metodami określić prognozę na kilka miesięcy naprzód.

Pierwszym z tych, którzy chcieli dać proroctwa o przyszłej zimie, był w końcu ubiegłego wieku geograf Bruckner. Zebrał on wiadomości o pogodach z kilkuset lat wstecz i wyciągnął z tego wniosek, że Europa środkowa podlega okresom klimatycznym o długości 35 lat. Okresy te dotyczą przeciętnych temperatur i wilgotności. Z biegiem czasu, ulepszając metodę Brucknera, zaczęto szukać związku między pogodą, okresami Brucknera, a plamami na słońcu. Stwierdzono, że co 11 i 1/9 lat ukazuje się na słońcu ta sama ilość plam i że plamy na słońcu wpływają na kształtowanie się pogody na ziemi. Im więcej występuje plam (rok 1928) — to mamy gorące lato, a zimę ostrą z silnymi mrozami (rok 1929).

Opierając się na tych wyliczeniach należałoby się spodziewać w 1939 r. srogiej zimy. Czy tak jednak będzie? Przyjąć to należy z wielką ostrożnością. Metoda brucknerowska i plam słonecznych niejednokrotnie zawodzi.

Jeden z wybitnych meteorologów skandynawskich, doby współczesnej, prof. Sandström przeprowadził ostatnio szereg badań temperatury golfsztromu i opublikował własną „receptę" na przepowiadanie pogody różnych pór roku. Twierdzi on mianowicie, że wobec podwyższonej temperatury golfsztromu, u wybrzeży Skandynawii, w Europie będą panowały podczas zimy umiarkowane chłody.

Kilku uczonych angielskich przepowiada taką samą pogodę, jak prof. Sandström. Twierdzą oni mianowicie, iż tegoroczna zima będzie w Europie zachodniej, północno-wschodniej i środkowej bardzo łagodna.

Jeśli chodzi o opady — to mają wystąpić dość licznie. Będą to opady śnieżne i deszczowe.

W HISZPANII ZWYCIĘŻA -- CITY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w listopadzie.

Sercem imperium brytyjskiego jest Londyn. Sercem Londynu jest City, a sercem City jest Lombard-Street. W tej ulicy króluje złoto, które conajmniej dwanaście pokoleń angielskich gromadziło pieczołowicie i skrzętnie w podziemiach, by zapomocą jego magicznej siły rzucić świat do stóp Albionu. Nawet najnudniejszy profesor ekonomii na którymkolwiek uniwersytecie londyńskim przemienia się w istną Szeherezadę, gdy zaczyna opowiadać historie ulicy, która sprawiła, że Anglia jest tym czym jest. Studenci odkładają pióra i ołówki i wchłaniają bajki o pierwszych Włochach lombardzkich, którzy na swych prymitywnych ławach (banca) ustawionych w tej okolicy dali początek hegemonii finansowej Wielkiej Brytanii.

Przychodzę tam czasem. Nie poto, by sprawdzać opowiadania ekonomistów, lub podziwiać luksusowe gmachy ustawione bez smaku i perspektywy w wąskiej ciasnej uliczce, lub bezszelestne potężne limuzyny przepychające się przez ruchliwy czarny tłum. Dziennikarz, który chce mieć prawdziwe informacje, powinien być w kontakcie z City, a nie z centralą urzędowych niedomówień, jaką jest niewątpliwie Biuro prasowe Foreign Office.

Z tych to kół City przesączyła się ważna wiadomość: banki z Lombard-Street żądają od Zarządu miejskiego w Londynie pokrycia ulicy powłoką gumową! Asfalt nie niweluje wszystkich hałasów spotęgowanych przez rozdygotane nerwy dyrektorskie chyba stokrotnie. Gdyby kosztorys wydawał się szanownym aldermanom za wysoki, Lombard-Street gotowa jest sypnąć groszem! Ale cisza musi być. Teraz dopiero rozumiemy, jak boleśnie odczuwają potentaci City nieludzkie wrzaski, jakie dochodzą ich z ulic Leridy, Guerniki, Bilbao, Santanderu, Gijon. Lecz repertuar mąk nie jest wyczerpany! Nocą budzą ich zawrotne sumy inwestycyj hiszpańskich, narażonych na stratę, gnębi ich zmora grabieży majątku przez Włochów lub Niemców. Postanowienie gotowe: pomożemy gen. Franco za cenę koncesyj.

Hiszpania jest bogata w minerały. Żelazo występuje w okolicach Santander, Oviedo, Navarry, Huelvy i Sewilli. Miedź w rejonie Sewilli, Cordoby i Huelvy, cynk w Santander, Murcji, Guipuzcoa, kobald w Oviedo, siarczan sodu w Burgos, siarka w Murcji i Almerii, fosfaty w Caceres i Huelva. Spójrzmy na mapę dzisiejszej Hiszpanii, a stwierdzimy, że jedynie kopalnie w Murcji i Almerii podlegają władzy rządu legalnego. Okręty angielskie unoszą 60% produkcji manganu żelaza oraz prawie połowę produkcji stali szlachetnej. Wielka Brytania ma z tym krajem niezmiernie korzystne saldo handlowe pokrywające w dwojnasób import, ograniczający się przeważnie do owoców i niektórych ważniejszych rud. W roku 1934 sprowadziła Wielka Brytania z Hiszpanii prawie za milion funtów szt. rudy żelaznej, a za pół miliona pirytu, rtęci i rudy miedzi. Dodajmy, że największa stocznia w Ferrolu, będąca w lipcu 1936 w trakcie budowy 3 łodzi podwodnych i 6 poławiaczy min, jest wyłączną własnością brytyjską. Największe hiszpańskie zakłady hydroelektryczne wykorzystujące na podstawie konwencji hiszpańsko - portugalskiej wodospady rzeki Douro p. n. „Sociedad Hispano-Portuguesa de Transportes „Electricos" charakteryzują się tym, że nie są ani hiszpańskie ani portugalskie, a tylko angielskie i leżą na terytorium rządu „narodowego".

Konsekwencje tego stanu są oczywiste. City prowadząca miliardowe interesy z Hiszpanią, zagrożona w swej przewadze na tym terenie przez ciągle wzrastające, w miarę przedłużania się wojny, koncesje italo-niemieckie, wywiera potężny wpływ na rząd w kierunku przechylenia szali na stronę powstańców dla ratowania swych pozycyj ekonomicznych. Jeżeli polityka hiszpańska rządu brytyjskiego jest szczególnie niejasna, chwiejna i zygzakowata, to nie ma podstaw do przypuszczeń, że jest to wynikiem sympatii dla Barcelony, ale jest konsekwencją niepewności co do układu sił politycznych we wschodnim basenie Morza Śródziemnego, po ewentualnym zwycięstwie gen. Franco. Nie jest też pewnym czy ubieganie się o łaski gen. Franco ma jakiekolwiek szanse powodzenia przy silnej konkurencji tak zaawansowanych partnerów jak Hitler i Mussolini. Gdyby nawet dziś Wielka Brytania stanęła do wyścigu koncesyjnego, mając takie „fory" jak wyżej wspomniane realne pozycje ekonomiczne, to nie umniejsza to trosk brytyjskich wynikających z możliwości trwałego usadowienia się Włoch i Niemiec w pobliżu życiowych dróg imperium na wypadek zwycięstwa powstańców. To hamuje rząd przed poddaniem się dyktatowi finansjery. Niemniej jednak sugestie City są przyczyną tragicznej ekwilibrystyki na terenie Komitetu Nieinterwencji oraz braku prawdziwej jedności państw demokratycznych.

Ostatni tydzień polityczny przyniósł wymianę agentów konsularnych pomiędzy Hiszpanią gen. Franco a W. Brytanią, co zostało przez całą opinię światową przyjęte jako krok wstępny do formalnego uznania powstańców przez Foreign Office. Na interpelację wniesioną w tej materii przez szefa opozycji majora Attlee odpowiedział w imieniu rządu p. Anthony Eden. W przemówieniu swym zaprzeczył on stanowczo, jakoby przyjęcie agenta gen. Franco miało w jakikolwiek sposób oznaczać uznanie władz powstańczych. W żadnym wypadku — zdaniem p. Edena — nie będzie osobom takim przyznany status dyplomatyczny. Przyczyny wyznaczenia agentów — jak stwierdza minister spraw zagranicznych leżą wyłącznie w sferze ekonomicznej. Hiszpania powstańcza obejmująca 2/3 terytorium narodowego zakupiła w w pierwszych 9 miesiącach tego roku towarów angielskich za 2 miliony Ł, podczas gdy Hiszpania rządowa jedynie za 800.000 Ł. Przed przystąpieniem do rokowań rząd gen. Franco wydał siedm brytyjskich statków skonfiskowanych przed kilku miesiącami na wodach hiszpańskich.

Deklaracja ministra Edena stała się przedmiotem niezwykle ostrego ataku labourzystowskiego prowadzonego z wigorem i sarkazmem przez Mr. Alexandra. Negując słuszność twierdzenia p. Edena, jakoby momenty ekonomiczne były tak ważne, że zmuszają Anglię do nawiązania stosunków z powstańcami, zauważył oponent, że właściwym zadaniem rządu jest zważać nie tylko na interesy handlowe, ale i na ogólny efekt polityki zagranicznej W. Brytanii, prowadzonej przecież w ramach układu nie-interwencyjnego. „Twierdzimy — podnosi poseł socjalistyczny — że obecna wymiana na agentów konsularnych jest krokiem w kierunku uznania gen. Franco, któremu odmówiono na komitecie nie-interwencji nawet praw strony wojującej. Akcja ta jest szczególnie niefortunna w obliczu zawarcia trójporozumienia antykomunistycznego, skierowanego w równej mierze przeciwko interesom brytyjskim. Wydaje się — dodaje z sarkazmem Mr. Alexander że wystarczy, aby gen. Franco zajął kilka okrętów angielskich, by otrzymać w prezencie ambasadora brytyjskiego. Miast pomóc interesom kraju, miast pomóc prawdziwemu pokojowi, rząd cofa jeszcze raz wskazówki zegara, by w końcu zapędzić się w sytuację, w której będzie musiał zawrzeć pokój z gen. Franco, lecz nic ze sprzedaży towarów Hiszpanii. Rynki będą zagrabione przez Hitlera i Mussoliniego".

* * *

W trzy dni później depesze Salamanki przyniosły komunikat omawiający szczegóły wymiany „agentów konsularnych":

„Urzędnicy brytyjscy cieszyć się będą szczególnymi przywilejami, a w szczególności będą mogli się porozumiewać szyfrowo ze swymi władzami, nie podlegając żadnej cenzurze.

Agenci „narodowej" będą mieli bezpośredni dostęp do ministra spraw zagranicznych w Londynie, przy czym agent brytyjski w Salamance będzie miał podobne ułatwienia.

Subagenci będą wyposażeni we władzę i funkcje dokładnie te same, jak konsulowie, t. zn. będą zajmowali się ochroną swoich poddanych i warowaniem interesów ekonomicznych reprezentowanych przez się krajów.

Rząd „Narodowy" uważa to za czasowy układ prowadzący do normalnych stosunków pomiędzy Hiszpanią a Anglią".

Jeden z doradców dyplomatycznych junty powstańczej tak ocenił układ: „Nie jest to uznaniem za stronę wojującą, lecz czymś znacznie więcej, ponieważ uznanie za belligerenta posiada mniejsze znaczenie od uznania suwerenności będącego przesłanką w zawarciu tego układu. Umów takich nie zawiera się z państwami „pirackimi". Jakkolwiek późno, witamy krok ten jako znak, że nasze zwycięstwo i słuszność naszej sprawy zostały uznane przez Wielką Brytanię...".

* * *

Oburzona prasa rządowa syknęła: gaffa! Człowiek zaś z ulicy pokiwał ze smutkiem głową i rzekł: to prawda.

FELIKS WIRTH

„Czy nie lepiej zrezygnować niż kryć swoim nazwiskiem tragiczną komedię!"

O roli komisarza L. N. w Gdańsku prof. Burghardta

Zurych, 18. 11. ŻAT. „Israelitisches Wochenblatt" omawia w artykule wstępnym ostatnie wydarzenia w Gdańsku i katastrofalną sytuację Żydów gdańskich. Pismo czyni przy tym następujące uwagi: „Cóż czyni komisarz Ligi Narodów? Niewątpliwie zabiega on na drodze dyplomatycznej, aby ustrzec przed „najgorszym". Być może, iż żywi on iluzję, że obecność jego nie jest całkiem bezużyteczna. Pomimo to jego postawa jest niezrozumiała. Nietrudno sobie przypomnieć, że jego poprzednik Irlandczyk Lester nie uląkł się ani bojkotu ani zniewagi i nie ustąpił nawet w najdrobniejszym stopniu ze spraw zasadniczych. Wkońcu zrezygnował ze stanowiska. Długie tygodnie szukano kandydata. Admirał holenderski nie przyjął tego stanowiska. Wreszcie zgodził się prof. Burghardt. Na oczach Szwajcara knebluje się „legalnie" usta opozycji, Żydów pozbawia się praw (ustawowo czy też bez ustaw). Jeśli Liga Narodów nie jest w stanie bronić swego komisarza, byłoby chyba lepiej dla demokratycznego Szwajcara zrezygnować ze stanowiska, aby odsłonić tę obłudną grę, zamiast kryć swoim nazwiskiem taką tragikomedię?"

„Ghetto" na jarmarku w Żywcu

Żywiec, 18. 11. (Sch.) W poniedziałek dnia 15 bm. odbył się w Żywcu jarmark, na którym poraz pierwszy wprowadzono ghetto dla żydowskich kramarzy. Wyznaczono im mianowicie wąską ulicę Garbarską, która jest z trzech stron zamknięta. Żydzi odmówili zajęcia wyznaczonych im miejsc i wysłali delegację do Starostwa, gdzie przyjął ją p. wicestarosta. P. wicestarosta odmówił jednak interwencji, oświadczając, że załatwienie tej sprawy nie leży w jego kompetencji, albowiem należy to do magistratu miasta Żywca wzgl. Tymcz. Wydziału Powiatowego. Żydowscy kramarze w liczbie około 200 ogłosiło przeto strajk i nie rozpakowując towarów rozjechali się do domów, co u licznie zebranego włościaństwa wywołało żywe niezadowolenie. Zaznaczyć należy, że jeszcze w sobotę interweniowali w tej sprawie pp. dr Kluger prezes gminy żydowskiej w Wadowicach i Maurycy Feliks prezes miejscowej gminy wyznaniowej — jednakże bezskutecznie. Z inicjatywy miejscowych działaczy żydowskich odbędzie się w dniach najbliższych specjalna konferencja ,celem naradzenia się nad krokami, jakie w tej sprawie podjąć należy.

RADJO

PIĄTEK, 19. listopada.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „W średniowiecznym klasztorze" słuchowisko dla dzieci w opr. Hanny Malewskiej; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warsz.; 15.45 „Mój Kasztan" opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. PR. pod dyr. Stanisława Nawrota; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Budownictwo społeczne" odczyt wygł. Jerzy Michałowski; 17.15 Fr. Schubert: Piękna Młynarka (Dio schöne Müllerin) cykl 20 pieśni do wierszy Wilhewna Mülera (II audycja). Wyk.: Dola Conrad (bas) i Ignacy Rosenbaum (fort.); 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy — zespół cytrzystów; 18.40 Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19 Komedie Aleksandra Fredry, wieczór II.: „Śluby panieńskie" zradiofonizował Zygmunt Kosidowski, wstęp Adama Grzymały-Siedleckiego; 19.55 Pogadanka aktualna; 20.05 „Czterech gburów" opera w 3 aktach (4 odsłonach) według Goldoni'ego, muzyka Ernaro Wolff-Ferrari'ego, kierownictwo muzyczne Z. Latoszewskiego, reżyseria Marii Janowskiej-Kopczyńskiej, w I-szej przerwie ok. 20.55 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, w II-giej przerwie ok. 21.45 recytacja prozy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 — 23.30 Płyta za płytą... Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 — 23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15 — 13.45 p. Kraków; 13.45 Pogad. społeczna; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka dwufortepianowa; 18.35 „Rosja na wyspach Sołowieckich" — dr. Filar; 18.50 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Ślązacy na polskim tronie" — dr. Dzięgiel; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15 p. Kraków; 15 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 „Uprzemysłowienie Polski" — pogad gospod.; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Pieśni jugosłowiańskie; 16.05 Muzyka rozrywkowa; 17.30 Wesołe pieśni jesienne w wyk. chóru; 18.25 Wesoła audycja dla każdego; 19.25 Małe potpourri muzyczne; 20.05 „Der arme Heinrich" — legenda niemiecka Hauptmanna; 22.20 Muzyka taneczna.

Medjolan 16 Koncert chóru; 21 Koncert symfoniczny.

Droitwich 18 Recital wiolончz.; 18.20 Muzyka lekka; 19.45 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Pieśni ludowe różnych narodów; 22.50 Koncert muzyki współczesnej.

Budapeszt 19.20 „Lutnista z Cremony" — opera Hubay'a, tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej; 22.30 Muzyka lekka.

Bruksela flam. 18 Muzyka lekka; 19 Muzyka kameralna; 21 „Peer Gynt" — sztuka wg. Ibsena z muzyką Griega

Paris PTT. 18 Muzyka lekka; 19.30 Koncert tria; 21.30 „Malarze w muzyce" — koncert ork.

Praga 16.30 Muzyka kameralna; 19.15 Muzyka lekka; 20 „Marco Polo" — słuchowisko z muzyką; 21.45 „Wesele Karola Szymanowskiego.

Sztokholm 20.10 Koncert rozrywkowy; 21.45 „Wesele Figara" — opera Mozarta, akt 3 i 4.

Echa zamachu na p. Rutkowskiego

Warszawa, 18. 11. (A) Po otrzymaniu informacji o zamachu na kierownika Z. M. P. p. Jerzego Rutkowskiego policja przystąpiła do natychmiastowego dochodzenia.

Sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo, bowiem nie można znaleźć świadków wypadku, mimo, że działo się to miało o godz. 5-tej popoł w dzień świąteczny na bardzo ruchliwej ulicy Puławskiej w pobliżu znajdującego się

Przed kinem stale dyżuruje policjant.

Walka z postrzelonym orłem

Katowice, W dniu 10 bm. odbyło się w parku zamkowym hrabiego Donnersmarcka w Świerklańcu polowanie. W pewnej chwili na nieznacznej wysokości ukazał się nad parkiem olbrzymich rozmiarów orzeł. Jeden ze strzelców strzelił. Momentalnie ptak runął na ziemię, lecz nie zabity, tylko ciężko ranny.

Nie wiedział o tym starszy leśniczy Strulik, który pobiegł, by przynieść cenne trofeum. Kiedy znalazł się w bezpośredniej bliskości ptaka, ten chociaż ciężko ranny rzucił się na zbliżającego się leśniczego. Ten dobył z pochwy sztylet i zręcznym ruchem wbił go w głowę drapieżnika, zabijając go w ten sposób. Zabity ptak waży około 10 kg., a rozpiętość skrzydeł wynosi z górą trzy metry. Tak okazałego orła już dawno nie widziano w tamtejszej okolicy.

U FILOZOFA MIŁOŚCI

Havelock Ellis o podstawach szczęśliwego życia

W jednym z dzienników zagranicznych znajdujemy niezmiernie ciekawy wywiad z głośnym pisarzem i filozofem angielskim, pionierem psychologii seksualnej, Havelock Ellisem.

(s) „Havelock Ellis jest tytanem naszego współczesnego renesansu. Znać tego człowieka, to znaczy poznać jedną z najwybitniejszych postaci teraźniejszości". Tymi słowy charakteryzuje pewien amerykański pisarz „filozofa miłości", jak nazywają Ellisa w kołach uczonych. Liczy teraz 78 lat. Opaloną od słońca, ale gładką twarz otacza biała broda, a śnieżnobiałe faliste włosy, opadają na wysokie, charakterystyczne czoło. Spod krzaczastych brwi błyszczą jasne żywe oczy, oczy, przed którymi nie ukryje się żadna tajemnica, które zda się zdołają wszędzie wniknąć, a których spojrzenie fascynuje. Ta patriarchalna głowa spoczywa na potężnym tułowiu. Wysoki, barczysty, silny, w ruchach i zewnętrznej postaci przypomina swojego współziomka Bernarda Shawa i swojego hinduskiego przyjaciela, Rabindranatha Tagore.

„NIEPRZYZWOITE" PYTANIE — PRZYCZYNĄ DZIEŁA ŻYCIOWEGO

Jako szesnastoletni, skromny i zamknięty w sobie chłopak, zapytał pewnego razu Ellis ciotkę, typową przedstawicielkę epoki wiktoriańskiej, co właściwie oznacza frenologiczny rysunek, podpisany „organ of amativeness". Na jego niewinne pytanie ciotka żachnęła się i odparła: „Takich nieprzyzwoitych pytań nie należy stawiać!" Młody chłopak wziął sobie do serca tę wymówkę i postanowił już o nic nie pytać; natomiast wystarał się o różne książki, które miały mu wyjawić wszelkie tajemnice życia. I na mocy tej lektury doszedł wnet do przekonania, że właściwie prawie, że nie posiadamy popularno-naukowych dzieł, które byłyby przystępne dla laika a zaznajomiłyby młodego studenta z problemami seksualno-psychologicznymi, z którymi się później zetknie.

Młody Ellis, który ze swoim ojcem, kapitanem okrętowym odbywał podróże naokoło świata, a później czasowo osiedlił się jako nauczyciel w Australii, został po prostu zmuszony do obrania tej drogi życiowej, na której stał się pionierem w swojej dziedzinie.

Nie miał środków, ażeby móc, jak o tym marzył studiować medycynę, aż znalazł się pewien zaprzyjaźniony lekarz, który zapewnił mu środki utrzymania podczas studiów medycznych w Oksfordzie.

Kiedy pojawiło się jego pierwsze dzieło, traktujące o psychologii seksualnej, (coś w rodzaju zwiastuna nauki Freuda), zaatakowano je jako dzieło niemoralne i cenzura je skonfiskowała. To też było powodem, że dzieła jednego z największych autorów angielskich doby obecnej, dopiero w ostatnich dniach ujrzały światło dzienne w angielskim wydaniu. Dotychczas wszystkie jego dzieła i prace drukowane były w Bostonie i cieszą się też największą poczytnością w USA, jakkolwiek Ellis lwią część swego życia spędził w ojczyźnie i tylko dorywczo bawił w Ameryce.

Havelock Ellis wyjaśnia to w kilku słowach: Dopiero ostatnio przezwyciężyliśmy epokę wiktoriańską.

SZTUKA ŻYCIA SZCZĘŚLIWEGO.

Wraz z emancypacją kobiety — powiada Ellis — wraz ze zdobyciem przez kobietę socjalnego i zawodowego równouprawnienia, zwiększyła się też potrzeba jednostki bliższego poznania misteriów życia. Freud w wielkiej mierze przyczynił się do zdarcia zasłony z tych tajemnic. Ja byłem pierwszym wśród angielskich autorów, który rejestrowałem jego zdobycze w moich książkach, i jakkolwiek nie zgadzam się z nim w jego końcowych wnioskach, tak samo jak nie uznaję wszystkich szczegółów psychologii indywidualnej Adlera, przyznaję tym dwóm ludziom niezwykłe znaczenie. Ich zasługą poniekąd jest, że poznaliśmy sztukę życia, która jest równocześnie sztuką miłości, jakkolwiek nie zawsze z upragnionymi pozytywnymi rezultatami.

Czasy, w których żyjemy — mówi Havelock Ellis — zbliżyły nas do prawdy. Z ekstremu seksualnej pruderii epoki wiktoriańskiej, wpadliśmy znowu w ekstrem nieograniczonej wolności. W ostatnich jednak dwóch dziesiątkach lat znaleźliśmy znowu złoty środek. Podstawą szczęśliwego życia nie jest wcale, jak twierdzą apostołowie rewolucji, wolna miłość. Wprost przeciwnie, moje doświadczenie wykazało mi, że dwaj ludzie, młodo z sobą ożenieni, którzy musieli przejść twardą szkołę, nauczyli się cenić swój spokój domowy i żyją znacznie szczęśliwiej, niż ludzie, którzy pozostawiają losowi wolną rękę i dają się pędzić barce miłości, co nie zawsze daje im zadowolenie.

Słowo „niezrozumiana kobieta", które prawie że stało się ironicznym pojęciem, ma absolutnie prawo bytu. Kobiety znacznie prędzej i wcześniej zrozumiały i pojęły drastyczną zmianę filozofii życiowej współczesnej generacji, niż mężczyźni. Wyzwolenie duszy kobiecej wprawiło mężczyzn w zakłopotanie. Ale rozwój ten rozbudził także samopoczucie kobiety i jej instynkt obronńczy i umożliwił jej samodzielne i niezależne stanowisko.

MIŁOŚĆ — SIŁĄ POPĘDOWĄ ŻYCIA.

Nie przeceniając znaczenia miłości, przypisuje jej jednak Ellis dominujące miejsce w życiu człowieka. Patriarchalny uczony, który pozostał przez całe życie także poetą, ma pełne zrozumienie dla dzisiejszej młodzieży, jej różnych eskapad, jej pojmowania i ujmowania życia. A także i w ubiorze dzisiejszej kobiety, — o ile ta nie popada w skrajną ekscentryczność — umie dopatrzyć się pierwiastków piękna.

Dzisiaj lepiej rozumie się moralną wartość cnoty — mówi sędziwy uczony — aniżeli w czasach mej młodości. Wolność kobiety daje jej poczucie odpowiedzialności i samokontrolę, która w ubiegłym stuleciu była nie dopomyślenia, nie było bowiem możliwości rozwinięcia tych przymiotów względnie cnót.

Szczególnie podkreśla Ellis zniknięcie dawnej pruderii i konwenansów, które zwycięsko zastąpiła otwartość i koleżeńskość.

Może w oczach ojców — mówi dalej uczony — dzisiejsze wolne stosunki między młodzieżą wydają się czymś przeraźliwym i nie prawdopodobnym. Ale istota miłości zupełnie się nie zmieniła. Miłość jest jeszcze i dzisiaj głównym motorem życia i pozostanie nim jutro w tej samej mierze co i wczoraj. Prawdą natomiast jest, że minęła romantyka lawendy i altanki jaśminowej. Doszło się już mianowicie do tego przekonania, że nie jakiś fałszywy wstyd ani tajemniczość mogą być fundamentem szczęśliwego małżeństwa, ale głębokie wzajemne poznanie i zrozumienie.

NAJLEPSI SĄ MŁODZI RODZICE.

I ten stary filozof miłości radzi ludziom, ażeby się młodo żenili i za młodu mieli dzieci. Im młodsi są rodzice — twierdzi, — tym łatwiej znajdują drogę do duszy dziecka i mogą mu być przyjaciółmi, w miejsce pełnego respektu dystansu, który dzieli nieraz dzieci od znacznie starszych rodziców.

Nie propagując otwarcie próbnego małżeństwa, pochwala jednak Ellis tę ideę.

Natomiast jest zdecydowanym przeciwnikiem zarówno naiwnej romantyki jak i bezwstydnego flirtu, który w rzeczywistości jest tylko rezultatem rozluźnionej samokontroli.

Należy młodzieży uprzystępnić — dodaje jeszcze — znajomość psychologii seksualnej, ażeby właśnie uchronić ją przed pomyłkami i bezdrożami. Dlatego też konieczne jest umiejętne uświadomienie młodzieży.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Złoto płynie do Francji

Po raz pierwszy od szeregu miesięcy w porcie Le Havre wyładowano z „Normandii" transporty ze Stanów Zjednoczonych ogólnej wartości 10 milionów dolarów. Jednocześnie w urzędzie portowym sygnalizowano już dalsze znaczne transporty złote go kruszcu, które odpłynęły z Ameryki na wszystkich okrętach odchodzących do portów francuskich. Powrót złota do Francji zbiegł się z obniżeniem dyskonta przez instytucję emisyjną, która do stosowała je do stawek w Anglii i Holandii. Zbiegł się on również z pewną poprawą sytuacji gospodarczej i poprawą sytuacji budżetowej w ostatnich miesiącach .Wpływy podatkowe uległy zwiększeniu i pokrywają wydatki miesięczne w preliminowanych granicach. Płatnicy, pomimo zwyżki szeregu podatków, odczuwają pewne osłabienie śruby podatkowej, co wiąże się z pomyślniejszym kształtowaniem się kredytu otwartego, uruchomionego przez Bank Francji w okresie tworzenia elastycznego „franka Bonneta".

Jak się obecnie okazuje ,z kredytu tego prelimi nowanego w wysokości 15 miliardów franków — wykorzystano dla złagodzenia trudności na rynku kredytowym zaledwie 3 miliardy. Dlatego też minister finansów, Bonnet, mógł z zadowoleniem zakomunikować, że skarb dysponuje płynną gotówką w wysokości 10 miliardów franków. Jeżeli przy pomnieć, że objął on urzędowanie w chwili, gdy w kasach państwowych znajdowało się zaledwie 20 milionów franków, dotychczasowy bilans jego polityki uznać należy za niewątpliwie korzystny. — Bonnet podkreślił również z naciskiem, że suma ta nie będzie do końca roku potrzebna na pokrycie bieżących wydatków, przewidzianych w budżecie zwyczajnym.

Z polityką Bonneta wiąże się również odprężenie na rynku kredytu publicznego. Przypomnieć tu trzeba, że koleje francuskie bez żadnej gwarancji uplasowały w Szwajcarii nową pożyczkę. Jednocześnie emisja Credit National w wysokości mi liarda franków pokryta została w rekordowo szybkim czasie zaledwie 3 dni. Również i państwo — przy operacjach finansowych, związanych z emisją bonów długoterminowych, nie natrafi na żadne trudności.

Niemniej dodatnim elementem polityki gospodar czej Francji jest panująca od przeszło 4 tygdni sta bilizacja cen. Zwyżka cen na artykuły rolne doznała całkowitego zahamowania. Jednocześnie zniżko wa tendencja cen surowców na rynkach światow. w wydatnej mierze ułatwia sytuację producentów. Dzięki temu po raz pierwszy od dłuższego czasu wy łaniają się możliwości dla stworzenia warunków, które dotychczas paraliżowały konkurencyjność produkcji. Warunkiem tym jest stabilizacja podstaw kalkulacyjnych. Coprawda w tej dziedzinie istnieją pewne ograniczenia w formie ruchu płac. Ostatnie dwa orzeczenia arbitrażowe w przemyśle metalowym i budowlanym ustaliły pewną zwyżkę zarobków. Globalnie jednak biorąc, spadek franka stworzył pewną marżę dla podwyżek płac, która już mniej dotkliwie daje się we znaki producentom.

W handlu zagranicznym redukcja ujemnego salda nastąpiła częściowo na skutek spadku cen surowców importowanych. Deficyt za 10 miesięcy b. r. wynosi około 14 miliardów, tj. nie więcej niż w roku ubiegłym. Poza tym nieuwzględniony tu został obrót koloniami który to handel rozwija się ostatnio niezwykle intensywnie. Na bilans płatniczy szczególnie dodatni wpływ wywarła wystawa światowa i zapowiedź jej ponownego otwarcia w r. 1938.

Ogólnie więc biorąc, sytuacja gospodarcza i walutowa Francji kształtuje się ostatnio korzystnie, jakkolwiek o zasadniczej zmianie na lepsze będzie można mówić dopiero po powrocie znacznej ilości złota, które odpłynęło zagranicę.

Podatek dochodowy od łącznych wynagrodzeń

Wiele osób nie złożyło władzom skarbowym zeznań do obliczenia różnicy podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń (do tak zw. kumulacji), sądząc, że obowiązek składania takich obliczeń, ciąży jedynie na osobach, otrzymujących wynagrodzenia od różnych służbodawców. Jest to pogląd błędny, gdyż zgodnie z art. 45 ustawy o podatku dochodowym, poczynając od 1936 r. do skła dana obliczeń różnicy obowiązane są także osoby zatrudnione u jednego służbodawcy, jeżeli tylko otrzymują one dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych (np. obok stałej pensji miesięcznej — co kwartalnie prowizję od dokonanego obrotu), bądź też jeżeli obok wynagrodzenia periodycznego otrzymały wynagrodzenie jednorazowe, jak np. gratyfikację, zapomogę, bilansowe i t. p. — jeżeli tylko łączna kwota wszystkich wynagrodzeń otrzymywanych w ciągu roku, a więc zarówno periodycznych jak i jednorazowych przekroczyła 4,800 zł. a potrącony przez służbodawcę przy wypłacie wynagrodzenia podatek nie daje w sumie kwoty podatku, jaka się należy wedle skali art. 43 ustawy o państwowym podatku dochodowym od łącznej kwoty pobranych wynagrodzeń.

A zatem każdy, kto będąc zatrudniony nawet u jednego służbodawcy otrzymał w ciągu 1935 i 1936 r. oprócz periodycznego także wynagrodzenie jednorazowe, a łączna kwota wszystkich wynagrodzeń przekroczyła 4,800 zł., potrącony zaś przez służbodawcę podatek nie osiągnął w sumie kwoty, jaka się należy od łącznej sumy wszystkich wynagrodzeń, obowiązany był złożyć do 15 kwietnia 1936 r. bądź też 1937 r. Urzędowi Skarbowemu, właściwemu według swego miejsca zamieszkania obliczenie różnicy i wpłacić tę różnicę w dwóch równych ratach, pierwszą do dnia 15 kwietnia, drugą do dnia 15 października.

Naprzykład buchalter pewnej firmy otrzymywał w 1936 r. stałej pensji po 600 zł. miesięcznie, a ponadto po sporządzeniu bilansu za 1935 r. wypłaciła mu ta firma tytułem bilansowego 1.500 zł. Przy wypłacie miesięcznej pensji firma potrącała mu i wypłacała do Kasy Skarbowej, tytułem podatku dochodowego, po zł. 40.80 miesięcznie (6.8 proc. miesięcznej pensji). Czyli za rok zł. 489.60. Przy wypłacie jednorazowego wynagrodzenia wpłacono tytułem podatku kwotę zł. 117 (7.8 proc. od zł. 1,500), Razem zatem tytułem podatku potrącono i wpłacono zł. 606.60. Ponieważ łączna suma otrzymanego w ciągu 1936 r. przez danego pracownika wynagrodzenia wynosiła 8.700 zł. a od tej kwoty, na podstawie skali art. 43 ustawy należy podatek wynosi zł. 678.60 (7.8 proc. od kwoty zł. 8.700), tj. od zł. 72 więcej niż potrącono i wpłacono do kasy skarbowej, przeto dany pracownik obowiązany był złożyć Urzędowi skarbowemu do dnia 15 kwietnia 1937 r. obliczenie różnicy podatku i różnicę tę wpłacić do kasy skar bowej w 2-ch ratach, a mianowicie 15 kwietnia i 15 października.

Obowiązek składania obliczeń ciąży nie na służbodawcach, lecz na otrzymujących wynagrodzenie pracownikach.

Pracowncy otrzymujący wynagrodzenia od różnych służbodawców zwolnieni są od obowiązku składania obliczeń jedynie wówczas, gdy kwota łączna wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku od wszystkich służbodawców nie przekroczyła zł. 1,500 tj. gdy nie podlega podatkowi dochodowemu.

Ostatnio władze skarbowe przystąpiły do sprawdzania czy wszyscy obowiązani do składania obliczeń do komulacji wypełnili swój obowiązek. Na winnych nie złożenia obliczeń nakładane są wysokie grzywny (do 500 zł. z art. 185 ordynacji podatkowej). To też osoby, które nie złożyły obliczeń przez niewiedzę winny je złożyć w ciągu najbliższych dni przez co uzyskają znaczne złagodzenie grzywny albo też nawet całkowite zwolnienie od niej. Obliczenia należy składać na formularzach, które bezpłatnie wydają urzędy skarbowe.

Zasadnicza zmiana przepisów o opłatach stemplowych

Ministerstwo skarbu opracowało nową ustawę no welizującą przepisy o opłatach stemplowych. — Jest to większa reforma, wprowadzająca zasadniczą zmianę w pojęciach opłat. Inaczej mają być traktowane opłaty administracyjne za wykonywanie czynności urzędniczych, inaczej opłaty stemplowe. Prócz tego, wprowadzona będzie zniżona opłata od wszelkiego rodzaju podań. Zamiast 5 zł będzie wprowadzona niższa opłata wynosząca 3 złote. — Nowy projekt jest obecnie uzgadniany z innymi ministerstwami.

Okólnik Min. Przemysłu i Handlu o oszukańczych wystawach

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało okólnik w sprawie zwalczania oszukańczych imprez, organizowanych pod płaszczykiem propagandy gospodarczej. Zdarzają się ostatnio wypadki organizowania wystaw i kiermaszów bez uzyskania uprzedniego zezwolenia MP i H. Wystawy te będą niezwłocznie zamykane, a organizatorzy pociągani do odpowiedzialności karnej na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 17. 11. 32 r. o urządzaniu wystaw gospodarczych.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr 78 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 17 bm., w którym m. in. opublikowano nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9 listopada br. o tymczasowym wprowadzeniu w życie układu z dn. 30 czerwca br. między Polską a Szwajcarią w sprawie płatności związanych z wierzytelnościami finansowymi;

rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9 listopada br. o tymczasowym wprowadzeniu w życie polsko - brytyjskiego porozumienia z dn. 30 września br., dotyczącego zmiany polsko - brytyjskiej umowy handlowej z dn. 27 lutego 1935 r.;

ośw. rządowe z dn. 29 października br. w sprawie ratyfikacji i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko - estońskiego protokołu taryfowego, podpisanego w Tallinie dn. 23 lutego br.

Znakowanie towarów importowanych w Szwecji

Rząd szwedzki otrzymał ostatnio znaczną ilość memoriałów przedsiębiorstw i organizacyj przemysłowych, domagających się wydatnego rozszerzenia istniejących przepisów o przymusie określania pochodzenia towarów zagranicznych. Specjalna komisja powołana przez rząd zaopiniowała szereg tych podań pozytywnie.

Przepisy w sprawie znakowania towarów mają jednak być ujęte w ten sposób, aby uniknąć komplikacji w stosunkach handlowych z za granicą. Zarządzenia zwiększające liczbę towarów, objętych przymusem ujawniania kraju pochodzenia, mają zacząć obowiązywać w dwa miesiące od ich ogłoszenia.

Celuloza z... kaktusów

W stanie Texas, który, jak wiadomo, jest jednym z większych ośrodków uprawy bawełny w Stanach Zjednoczonych, podjęto ostatnio próby nad produkcją celulozy ze specjalnego gatunku kaktusów. W tym celu zbudowano specjalny zakład badawczy, który przeprowadzić ma szereg eksperymentów technicznych.

Jak się okazuje, pewien specjalny rodzaj kaktusów, rosnący w dużych ilościach w prowincji Tampico w Meksyku, dostarcza celulozy, nadającej się do produkcji sztucznego jedwabiu. Obecnie więc sprowadzono znaczne ilości tego gatunku kaktusów z Tampico do Texasu, celem przeprowadzenia odpowiednich badań.

Wełna z grochu

Sowieckie instytuty techniczno-naukowe przeprowadzają badania nad produkcją wełny syntetycznej. Zmierzają one do rozpoczęcia produkcji wełny syntetycznej z białka. Początkowo przepro wadzone badania nad białkiem różnych zwierząt i ryb, ostatnio zaś objęły białka roślinne. Jednym z pozytywnych osiągnięć w tym kierunku jest

ustalenie, że niektóre gatunki grochu dostarczają białka, nadające się doskonale do produkcji wełny syntetycznej.

Próby w tej dziedzinie wyszły już z okresu eksperymentalnych badań laboratoryjnych i w najbliższym czasie miałaby być podjęta produkcja wełny syntetycznej z białka grochu na większą skalę.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

EKONOMISTA. Organ Tw. Ekonomistów i Statystów Polskich. — Treść tomu III. Artykuły: Problem złota — Friedrich A. v. Hayek. Polityka cen a dochód społeczny — Adam Heydel. Logika i doświadczenie w ekonomii politycznej — Michał A. Heilperin. Zagadnienie najkorzystniejszego stosunku między gospodarstwami wiejskimi różnych rozmiarów w polskiej literaturze naukowej — Antoni Żabko-Potopowicz. W sprawie optimum gęstości zaludnienia w Polsce — Rajmund Buławski. Rozbiory i sprawozdania: R. F. Harrod: The Trade Cycle — A. Tom. Friedrich Sarow: Offenmarktpolitik zur Konjunkturregelung — L. Nadel. F. Friedman: Dzieje Żydów w Łodzi i Wirtschaftliche Umschichtungsprozesse in der polnischen Judenschaft; E. Ringelblum: Projekty i próby przewarstwowienia Żydów — N. Gąsiorowska. Tadeusz Bernardzikiewicz: Mała reforma etatyzmu — J. Wiśniewski. Komunikaty i sprawozdania. — Cena tomu zł. 6, w prenumeracie zł. 5.

„BANK“

Ukazał się listopadowy (11-ty) zeszyt miesięcznika „Bank“, którego dział zagadnień bieżących wypełniają notatki: Gospodarczy światopogląd; Budżet a reforma podatkowa; Przemówienie dra Schachta; Problem Morza Śródziemnego.

Dział artykułowy rozpoczyna przemówienie prez. H. Grubera z okazji Dnia Oszczędności; dalej artykuł dra K. Studentowicza „O utrwalenie i pogłębienie ożywienia gospodarczego“. Następnie dokończenie studium M. Rogoyskiego o reglamentacji i kontroli w bankowości prywatnej. Sprawozdanie z VI Międzynarodowego Kongresu Wiedzy i Techniki bankowej w Paryżu, oraz dokończenie uwag o finansowaniu eksportu A. Bagnowskiego. W dziale prawnym Edw. Drabienko zamieszcza uwagi o zastawie bankowym. Resztę zeszytu stanowią stałe działy pisma jak: omówienie światowej sytuacji gospodarczej i zagranicznych rynków pieniężnych oraz sytuacji gospodarczej Polski; przegląd wydarzeń; kronika krajowa i zagraniczna, przegląd prasy, przegląd wydawnictw i. t. d.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 18. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108 — 107.25 — 108, Węgiel 24.50 — 24.88 — 24.75, Lilpop 58.25 — 58.75 — 58.50. Tendencja mocna.

• • •

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 71.50 — 71.75, II em 71.—, 3% poż. inwestycyjna seryjna I em. 84, II em 82.75, 5% poż. konwersyjna 62.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39.38 — 39.75, 4½% poż. wewnętrzna 56.75, drobne 56.50, 4% poż. konsolidacyjna grube 60.—, drobne 95.38. Tendencja zwyżkowa.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.85, Holandia 293.—, Londyn 26.42, Nowy Jork 5.27 5/8. Nowy Jork telegraficzny 5.27 7/8, Paryż 17.98, Praga 18.60, Szwajcaria 122.30. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 18. 11. PAT. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 15 ton 21.—, 15 ton 21.35, 15 ton 21.40 ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 620, pszenicy 153, jęczmienia 157, owsa 200 Ogólny obrót: 2431,4 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68, Londyn 21.60¾ Nowy Jork 4.32 1/8, Bruksela 73.52½, Mediolan 22.75, Amsterdam 239.55, Berlin 174.50, Sztokholm 111.40, Oslo 108.37½, Kopenhaga 96.45, Praga 15.18, Białogród 10.—, Ateny 3.96, Konstantynopol 3.60, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.57½, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.50, w Paryżu Fr. fr. 2220.—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 18. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 53.—. Tendencja wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 18. 11. Cynk 15 5/8 — ¾; 15¾ — 7/8, cyna 181¼ — ½, straits 185¾, ołów 17 — 17 1/16, miedź 58 1/8 — 3/16, 58 7/16 — ½, elektrolit 43 — 45, złoto 140.—

Lizbona 18. 11. PAT. W Salamance opublikowano dekret, powołujący pod broń rezerwistów urodzonych w roku 1908.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g. 42 m
19	Zachód słońca 15 g. 36 m
PIĄTEK	15 Kislew 5698

Wojewoda dokonał inspekcji robót w Krakowie

Wojewoda dr. Tymiński w towarzystwie prezydenta m. dr. Kaplickiego dokonał wczoraj objazdu robót inwestycyjnych na terenie Krakowa, zapoznając się z ich tokiem.

B. Prezydent R. P. przybywa do Krakowa

W dniu 5 grudnia odbędzie się w Krakowie wojewódzki zjazd Partii Pracy. W zjeździe ma wziąć udział b. Prezydent R. P. Stan. Wojciechowski oraz gen. Józef Haller.

Chuligańskie napady nie ustają

Ostatnio notujemy szereg wypadków w śródmieściu Krakowa, w których dochodzi do brutalnych napaści na przechodniów żydowskich, a napastnicy uchodzą bezkarnie.

Wczoraj około godz. 8-mej rano na przechodzącego ulicą Stolarską 19-letniego Salomona Damasta napadli dwaj osobnicy, z których jeden uderzył go twardym narzędziem w głowę. Napadnięty doznał poważnej kontuzji głowy i po opatrzeniu przez Pogotowie Ratunkowe udał się do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Przysięgli uniewinnili

Wczoraj toczył się w krakowskim sądzie przysięgłych proces o rabunek. Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Michalik i Franciszek Stachel, oskarżeni o to, że napadli w nocy na dom Filipa Moskowicza w Nieprześnej w pow. bocheńskim i zrabowali kilka drobiazgów.

Wobec zaprzeczenia winy przez przysięgłych, trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Podziękowanie.

WP. Drowi ADOLFOWI SCHWARZBARTOWI, prym. Żyd. szpitala w Krakowie zam. przy ul. Starowiślnej 4 składamy pełne wdzięczności podziękowania za skuteczne przeprowadzenie niebezpiecznej operacji oraz troskliwą opiekę w czasie trwania choroby.

6825k Fam. SCHINDEL, Frysztak.

Tajemnicze zaginięcie

Przed miesiącem wydalia się ze swego domu w Dziedzicach-Czechowicach nr. 924, Stanisława Warzecha, wdowa po Wojciechu, palaczu kolejowym i dotąd nie powróciła. Ostatnio zdradzała silny rozstrój nerwowy. Kto wiedział by coś o jej pobycie należy zawiadomić Wydział Śledczy w Krakowie.

Komu skradziono patefon?

W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, znajduje się patefon czarny, marki „Homocord Elektro“, w dobrym stanie z 11 płytami. Przedmioty te oglądać można między godz. 11 — 15, są w pokoju nr. 11.

Walka z kłusownictwem rybnym

W związku z akcją zwalczania kłusownictwa rybnego oraz nadzorem nad przestrzeganiem przepisów ustawy przeprowadzone zostały lustracje rynków rybnych na terenie działalności rybackiego związku ochronnego Dunajca i Wisłoki. Przeprowadzono lustracje w Tarnowie, Jaśle, Gorlicach, Mielcu, Dębicy i Nowym Sączu. Spostrzeżone przekroczenia odstąpiono do dalszego załatwienia kompetentnym władzom.

Zginął przy wskakiwaniu do pociągu

W Hucisku k. Żywca wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 43-letni pracownik kolejowy, Karol Wróbel. Wróbel usiłował wskoczyć do pędzącego w biegu pociągu, przy czym dostał się pod koła pociągu i odniósł tak ciężkie rany, że poniósł śmierć na miejscu.

Gmina m. Krakowa wygrała proces z tow. ubezp. Feniks

Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatecznie spór Gminy miasta Krakowa z Tow. ubezp. „Feniks“. Sąd uznał stanowisko Gminy m. Krakowa, że do pożyczki zaciągniętej w Feniksie w latach 1928—1929 stosuje się dekret walutowy, że więc pożyczka uległa dewaluacji.

Zaznaczyć należy, że wspomniana pożyczka wynosiła 700.000 zł., przyczym w skryptach dłużnych umieszczono klauzulę, że zwrot jej nastąpi w parytecie dolarowym.

Urzędnik pocztowy w Krakowie

zasądzony na półtora roku więzienia

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o sprawie urzędnika pocztowego Józefa Bryka. Pracował on w urzędzie pocztowym na dworcu krakowskim, gdzie od jakiegoś czasu poczęły ginąć przesyłki.

Pewnego razu stwierdzono, że Bryk zabrał na swój wózek paczkę żywnościową. Gdy w wyniku tego zarządzono w jego mieszkaniu rewizję, znaleziono tam rzeczy pochodzące z przesyłek pocztowych, jak szkła do okularów, sprężyny do zegarków, pióra do klarnetów oraz garderobę. Ponadto znaleziono płótno, w które była opakowana przesyłka pocztowa z Suchej do Tel Awiwu.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zasądził Bryka na 2 i pół roku więzienia. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna, na której obniżono Brykowi karę do 15 miesięcy więzienia. Równocześnie sąd zarządził wypuszczenie go na wolną stopę.

Adwokat na ławie oskarżonych pod zarzutem oszustwa

W krakowskim Sądzie Grodzkim toczył się wczoraj proces o oszustwo przeciw adwokatowi dr. Marianowi S. i przemysłowcowi Józefowi K.

Akt oskarżenia zarzucał obu, że podstępnymi i fałszywymi przedstawicielami podjęli nieprawnie od notariusza kwotę 449.60 zł. zdeponowaną dla inż. Ottona L. z tytułu sprzedaży realności i kwotę tę sobie przywłaszczyli.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Dembowski wydał wyrok uniewinniający, stwierdzając, że sprawa nadaje się do postępowania cywilnego nie ma natomiast cech przestępstwa.

Żelazny na ławie oskarżonych odpowiada przed przysięgłymi

Dziś rozpoczyna się sensacyjny proces. — Echa wypadków na ul. Potockiego. — Proces rozpisany na dwa dni

Szereg tygodni upłynął już od chwili, gdy z gmachu więzienia w Rzeszowie zbiegło 11 przestępców, rozpraszając się na wszystkie strony. Wśród uciekinierów znajdował się również jeden z inicjatorów tej ucieczki Stanisław Żelazny. On to wraz z zabitym później w Krakowie Schwarzem obmyślił cały plan ucieczki i wprowadził go w czyn, wypuszczając na wolność więźniów z innych cel.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tej ucieczki a już odezwały się strzały na ulicach Krakowa. Rozpoczęło się od krwawej masakry obok dworca kolejowego, później przyszła kolej na wypadki przed gmachem Komendy P. P.

Epilogiem ich jest proces, jaki w dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie Stanisław Żelazny,

OSKARŻONY O ZABÓJSTWO

kelnera śp. Marcina Gądka, oraz usiłowane zabójstwo post. P. P. Stefana Szczuckiego.

O przebiegu wypadków pisaliśmy swego czasu obszernie. Poniżej przytaczamy przebieg sprawy, która przez dwa dni rozpatrywana będzie przez przysięgłych.

Dnia 31. VIII br. w Krakowie, o godzinie 20. 10 post. P. P. Karol Zakrzewski, idąc ulicą Zamenhofa ku ulicy Andrzeja Potockiego, usłyszał na plantach naprzeciw wylotu ulicy Zamenhofa kilka strzałów rewolwerowych i wołanie „Policja"! Pobiegł więc na planty i tu zauważył mężczyznę z pistoletem w prawej ręce, ściganego przez przechodniów, uciekającego plantami na ulicę Potockiego. Jak się później okazało, był to Stan. Żelazny.

Post. Zakrzewski puścił się za nim w pościg. Żelazny po przebiegnięciu ulicy Potockiego, skierował się na ul. Lubicz. Tutaj Zakrzewski wezwał go do zatrzymania się, na co Żelazny odwrócił się i zmierzył z pistoletu w stronę post. Zakrzewskiego. Ten jednak wystrzelił pierwszy, mierząc w nogi. W tym momencie wyprzedził Zakrzewskiego jakiś mężczyzna i przebiegając obok niego, krzyknął: „Ja go złapię!"

Gdy ów mężczyzna zbliżył się do Żelaznego na niewielką odległość, ten odwrócił się i wystrzelił do niego, a następnie strzelił kilkakrotnie w stronę post. Zakrzewskiego.

Na krótko przed momentem wystrzelenia przez Żelaznego do dopędzającego go mężczyzny, przyłączył się do pościgu post. Stefan Szczucki, pełniący służbę na zbiegu ulic Lubicz, Basztowej i Potockiego. Szczucki zauważył, że ów mężczyzna, dopędzając uciekającego Żelaznego, zderzył się z nim, po czym obaj upadli na ziemię. W tej chwili usłyszał post. Szczucki odgłos drugiego strzału, idący od strony owych mężczyzn.

W chwilę później ścigany podniósł się z ziemi — jak zauważyli przygodni świadkowie zajścia, manipulował coś schylony nad leżącym na ziemi mężczyzną. Następnie wystrzelił kilkakrotnie w stronę post. P. P. Szczuckiego, który padłszy na ziemię, również strzelał. Jeden pocisk trafił tego posterunkowego w lewe podudzie.

Żelazny zerwał się i pobiegł w stronę ul. Radziwiłłowskiej, a za nim puścili się w pościg post. Zakrzewski i Szczucki, oraz przechodzień Tadeusz Jaworski i inne osoby, przyłączające się po drodze. Przebiegając obok leżącego na ziemi mężczyzny, stwierdzili, że on

JUŻ NIE ŻYJE.

Post. Zakrzewski, biegnąc za uciekającym, skierował się w ulicę Radziwiłłowską, dalej Zamenhofa, następnie Potockiego w stronę Kopernika. Przy ul. Pańskiej zawołał posterunkowy do pomocy jakiegoś żołnierza, a słysząc to ścigany osobnik, skierował się w ul. Pańską. W tej ulicy Zakrzewski dwukrotnie wystrzelił ze swego rewolweru marki „Nagan" do uciekającego Żelaznego, przy czym zauważył, że trafił go w nogę.

Były to ostatnie naboje, jakie post. Zakrzewski miał w swoim rewolwerze. Uciekający biegł ul. Pańską w stronę ul. Radziwiłłowskiej. Tymczasem post. Szczucki, biorący mimo zranienia udział w pościgu, prowadzony pod ramię przez Tadeusza Jaworskiego ,nadszedł na ul. Pańską od str. ul. Radziwiłłowskiej i w ten sposób zamknął drogę uciekającemu. Wówczas ten zwrócił się w stronę ul. Potockiego. Uciekający przebiegł wszerz ulicę Potockiego i ukrył się za murkiem, znajdującym się przy wejściu na planty naprzeciw ul. Pańskiej, skąd ostrzeliwał się. Mimo strzałów pościg trwał dalej, a Tadeusz Jaworski, któremu post. Szczucki pożyczył na chwilę swego pistoletu, strzałami raził uciekającego ,przy czym ranił go również w nogę. Następnie Żelazny pobiegł w głąb plant i ostrzeliwał się z za drzewa.

W pewnej chwili przestał strzelać mimo, że ciągnął spust pistoletu, po czym biegiem skierował się plantami w kierunku ulicy Kopernika. U zbiegu ulic Potockiego i Kopernika zabiegł mu drogę kanonier Ludwik Sroka i podstawił nogę, wskutek czego uciekający przewrócił się na ziemię. W tej chwili nadbiegł Tadeusz Jaworski i

UDERZENIEM LASKI W GŁOWĘ

ubezwładnił go, a nadbiegły post. Zakrzewski zakuł go w kajdanki.

U zatrzymanego znaleziono pistolet automatyczny, trzy naboje w ręce, kilkanaście naboi w rękawiczce, a nadto pod marynarką łom żelazny. Zaprowadzono go naprzód na strażnicę Pogotowia Ratunkowego, a następnie do Wydziału Śledczego P. P. Tutaj stwierdzono że zatrzymanym jest Stanisław Żelazny.

Tymczasem ustalono, że mężczyzną, zastrzelonym przez Żelaznego na ul. Lubicz, przed Hotelem Europejskim, jest Marcin Gądek, kelner z restauracji „Dworek". Stwierdzono wówczas, że Gądek odniósł dwie rany postrzałowe. Jedna z nich przeszyła szyję od strony lewej ku prawej, naruszając lewą żyłę szyjną, druga zaś rana przeszyła klatkę piersiową. W toku śledztwa ustalono pewne fakty wiążące się z opisanymi tu wypadkami.

Mianowicie stwierdzono, że na kilka minut przed zastrzeleniem Gądka przez Żelaznego, dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie 87-letniego parasolnika Jana Kozierowskiego, w suterynach domu pod Nr 13 przy ul Andrzeja Potockiego. Około godz. 20 przyszli tam po odbiór danej do naprawy parasolki dwaj mężczyźni, którzy tego samego dnia i dnia poprzedniego byli u Kozierowskiego w sprawie naprawy parasolki. Otóż, w chwili, gdy Kozierowski zajęty był swoją pracą, ów wyższy mężczyzna

ZARZUCIŁ MU PASEK NA SZYJĘ

i począł go dusić. Kozierowski zdołał jednak wszcząć alarm czym pobudził do szczekania psa, znajdującego się w kurytarzu. Spłoszyło to napastników, którzy wybiegli z mieszkania Kozierowskiego na ul. Potockiego, a następnie plantami skierowali się w stronę ulicy Lubicz. Za nimi puścił się w pościg sąsiad Kozierowskiego, Józef Żółty, a do niego przyłączyli się po drodze inni przechodnie.

W chwili, gdy uciekający znajdowali się na plantach naprzeciw wylotu ulicy Zamenhofa, wyszedł z tej ulicy post. P. P. Zakrzewski i przyłączył się do ścigających. W tym momencie odległość między uciekającymi a ścigającymi była dość znaczna. Wówczas posterunkowy P. P. Zakrzewski widział już tylko

JEDNEGO UCIEKAJĄCEGO MĘŻCZYZNĘ.

Ponadto wyszło na jaw, że w chwili, gdy na ul. Lubicz odbywała się wymiana strzałów, wjeżdżał z tej ulicy w ulicę Radziwiłłowską wóz platformowy powożony przez Wojciecha Kańciurę W chwili, gdy wóz wjechał w ul. Radziwiłłowską, wskoczył na niego jakiś osobnik, szczupły, w ubraniu w paski i

PRZYŁOŻYWSZY REWOLWER DO GŁOWY WOŹNICY

Kańciury, zażądał popędzenia koni. Tymczasem na odcinku między ulicami Lubicz a Zamenhofa wskoczył na ten wóz drugi mężczyzna, który następnie zeskoczył i ulicą Zamenhofa pobiegł w stronę plant. Ów pierwszy mężczyzna jechał aż prawie do końca ulicy Radziwiłłowskiej, po czym zeskoczył z wozu i pobiegł w ulicę Kopernika.

Wreszcie stwierdzono, że po ucieczce z więzienia w Rzeszowie, Żelazny, będąc w Krakowie, utrzymywał kontakt z Aronem Schwarzem, również uciekinierem z więzienia w Rzeszowie, który chodził ubrany w płaszcz brązowy z takiego samego materiału, z jakiego był zrobiony pasek, którym niewykryty sprawca dusił Jana Kozierowskiego. Ten to Schwarc, ujęty przez policję w dniu 18 VIII. bm. zastrzelił post. śp. Kopaczyńskiego na ul. Siemiradzkiego w Krakowie, postrzelił kilka osób, a następnie został zastrzelony na Sikorniku.

Przesłuchany kilkakrotnie Żelazny zaprzeczył, by brał udział w usiłowanym rozboju w mieszkaniu Jana Kozierowskiego, a dalej, by był tym osobnikiem, który uciekał przed Józefem Żółtym i innymi ścigającymi go osobami, następnie, by zastrzelił Gądka i postrzelił post. P P. Szczuckiego, by uciekał ulicami: Radziwiłłowską, Zamenhofa, Potockiego, Pańską i znów Potockiego na planty i by strzelał po drodze. Ponadto zaprzeczył, by stykał się z Aronem Schwarzem.

Natomiast złożył następujące wyjaśnienia: Po ucieczce z więzienia rzeszowskiego, przyjechał do Krakowa, gdzie ukrywał się u znajomych. W dniu 31 sierpnia br. planował z kilku innymi osobami, których nazwisk nie wyjawił,

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM DO BIURA MIEJSKICH ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH,

mieszczących się w domu, położonym na rogu ul. Potockiego i Pańskiej. W tym celu tego dnia po południu ukrył na plantach przy ul. Potockiego narzędzia do włamania, a następnie około godziny 20-tej przyszedł na to samo miejsce celem zabrania narzędzi.

W chwili, gdy zajęty był szukaniem ukrytych narzędzi, usłyszał strzały, a równocześnie podbiegł ku niemu jakiś nieznany osobnik, ktory porzucił pistolet i garść naboi w szmacie, po czym zbiegł. Wówczas Żelazny podniósł rewolwer i naboje i począł uciekać z tymi przedmiotami ku ulicy Kopernika, gdzie został ujęty. Co do przebiegu tej ucieczki i postrzelenia zasłaniał się niepamięcią.

Żelazny mógł być jednym z tych dwóch mężczyzn, którzy byli u Kozierowskiego i spośród których jeden dusił Kozierowskiego. Jednakże niejasne zeznania 87 letniego świadka Kozierowskiego oraz świadka Żółtego, dotyczące wyglądu i proporcji wzrostu sprawców, nie dają bezwzględnej podstawy do oskarżenia go o udział w zajściu u Kozierowskiego Natomiast wszystko przemawia za tym, że mężczyzną, który uciekał przed posterunkowym P. P. Zakrzewskim u zbiegu ulicy Potockiego i Lubicz, który strzelał do tego posterunkowego i do post. Szczuckiego i tego ranił, który dalej zastrzelił Marcina Gądka, następnie ostrzeliwał się, uciekając ulicą Radziwiłłowską, Zamenhofa, Potockiego i Pańską, ponownie Potockiego, a później na plantach i który wreszcie został ujęty — jest Żelazny. Ekspertyza wykazała, że pocisk, wydobyty z ciała zabitego Gądka, pochodził z pistoletu, znalezionego u Żelaznego. Te wszystkie dowody przemawiają za tym, że Żelazny jest sprawcą zabójstwa Gądka i postrzelenia post. P. P. Szczuckiego

O ile nie był jednym z uczestników napadu na Kozierowskiego, a tym samym o ile nie uciekał począwszy od domu przy ul. Potockiego 13 — to znajdując się w tym czasie na trasie ucieczki sprawców owego napadu i mając wiadomość, że jako poszukiwany listem gończym za ucieczkę z więzienia, może być przy sposobności pościgu ujęty, widocznie w obawie przed poznaniem go i ujęciem, począł uciekać przed post. Zakrzewskim.

Dlatego oskarżenie, skierowane przeciwko Żelaznemu ,ograniczono jedynie do zarzutu umyślnego zabójstwa Marcina Gądka i do zarzutu usiłowanego zabójstwa posterunkowego P. P. Szczuckiego, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Co oświadczył premier Składkowski nowemu kuratorowi Z. N. P.?

Warszawa, 18. 11. PAT. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w obecności ministra W. R. i O. P. p. W. Świętosławskiego nowomianowanego kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Seweryna Maciszewskiego, który przedstawił panu premierowi sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pan premier oświadczył:

„Olbrzymia rzesza nauczycielstwa dobrze spełnia swoją rolę i dobrze pełni służbę. Pan minister oświaty sprecyzował stanowisko rządu w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ja pragnę tylko dodać, że rząd nie ma zamiaru krzywdzić nauczycielstwa i odbierać mu praw do zrzeszenia się w organizacjach zawodowych — chodzi jedynie o rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się władz każdej organizacji nauczycielskiej do zarządzeń rządu. Mam przekonanie że nowy zarząd ukonstytuuje się w krótkim czasie i że zostaną powołani ludzie, którzy nadadzą właściwy kierunek dalszej linii rozwojowej Związku. Nie dopuszczę do tego, by pieniądze nauczycielskie były marnowane, by grosz społeczny był używany na subsydiowanie prasy politycznej, gdyż nauczyciel zbyt ciężko pracuje, aby z trudem zebrany grosz był trwoniony na cele nieprzewidziane w statucie Związku.

Taktyka władz nowowybranych musi ulec zasadniczej zmianie.

Nie mogą się powtórzyć smutne fakty atakowania przez organ nauczycielski władz szkolnych, wydawnictwa dla młodzieży winny być przepojone duchem ideałów wychowawczych — obowiązujących w Polsce.

Uważam, że ogół nauczycielstwa głęboko pojmujący obowiązek, jaki na nim ciąży, nada swej organizacji właściwy kierunek, który w pracy wychowawczej respektować będzie ustawowe zasady wychowania, dążące do wyrobienia religijnego, moralnego ,umysłowego i fizycznego młodzieży, oraz że prace Związku przenikać będzie zdecydowana gotowość do współpracy w dziele przygotowania młodzieży do obrony kraju".

Ghetto oficjalnie zniesione -- faktycznie utrzymane

Zarządzenie rektora uniwersytetu lwowskiego

Lwów, 18. 11. (B). Dziś w godzinach popołudniowych rektor U. J. K. prof. Kulczyński opublikował swoje zarządzenie w sprawie ghetta ławkowego. Zarządzenie to brzmi jak następuje:

Po rozpatrzeniu wyników ankiety rozpisanej w dniu 5 bm. ogłaszam:

Miejsc na salach wykładowych wyznaczać nie będę, ponieważ wyznaczanie miejsc nie jest życzeniem większości młodzieży akademickiej.

Zarządzam zatem: Ogół młodzieży zajmować będzie w salach wykładowych

miejsca dowolne,

uwzględniając natomiast założenia zalegalizowanej organizacji ideowo wychowawczej „Młodzież Wszechpolska" znajdującej szeroki odgłos w zbiorowości akademickiej, wzywam członków młodzieży wszechpolskiej, aby siadali pośród kolegów w prawym skrzydle sali, a studentów żydowskich, by siadali pośród kolegów w lewym skrzydle sali. Postulatu

całkowicie liberalnego podziału miejsc na salach wykładowych uwzględnić nie mogę,

jako nieodpowiadającego realnemu układowi stosunków na U. J. K. W przeświadczeniu, że zarządzenie powyższe, respektujące wolę większości, a zarazem uwzględniające ideowe dążenia znacznego odłamu młodzieży akademickiej, będzie gwarancją spokojnego toku studiów w roku bieżącym, otwieram wykłady i ćwiczenia w dniu 20 bm. Wykonanie powyższego zarządzenia powierzam wyrobieniu i taktowi całej młodzieży akademickiej. Zarządzenie niniejsze traktuję jako ostatnią próbę zapewnienia spokoju i normalnego toku studiów. Jeżeli te środki zawiodą,

nie cofnę się przed przedstawieniem panu ministrowi WR i OP wniosku o zamknięcie uniwersytetu

po myśli artykułu 42 ustawy o szkołach akademickich.

Wiadomość o oficjalnym zniesieniu ghetta rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując różne komentarze. Oceniając wytworzoną sytuację, koła polityczne stwierdzają, że

oficjalnie zniesiono ghetto,

co nastąpiło w wyniku plebiscytu. Mimo nadużyć endeków, którzy przesyłali pocztą odpowiedzi na ankietę,

olbrzymia większość wypowiedziała się przeciwko ghettu.

Z drugiej strony wskazują na niefortunność zarządzenia plebiscytu, a przede wszystkim wskazują na to, że mimo oficjalnego zniesienia ghetta, rektor wzywa do dalszego ghetta co daje znowu pretekst do nowych awantur i ekscesów.

Jak się dowiadujemy, natychmiast po ukazaniu się zarządzenia rektora Kulczyńskiego, zebrały się zarządy stowarzyszeń samopomocowych studentów żydowskich, którzy w dalszym ciągu obradują. Stanowisko studentów żydowskich do zarządzeń rektora jest negatywne.

Uchwały parlamentarnego koła rolników

Warszawa, 18. 11. (Sin) W dniu 18 bm. odbyło się zebranie zarządu koła rolników Sejmu i Senatu. Zarząd koła uchwalił wysunąć na pierwszy plan nadchodzącej sesji parlamentarnej następujące sprawy: Uregulowanie sprawy podwójnego opodatkowania spółek akcyjnych, zmiana pobierania podatku dochodowego w kierunku umożliwienia częściowego jego pobierania przez samorządy terytorialne właściwe dla miejsca przedsiębiorstwa, sprawa ustroju samorządów itd.

Warszawa, 18. 11. (Sin) Na plenarnym posiedzeniu koła rolników w obecności reprezentantów ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości wygłosił referat inżynier Fryderyk Zoll na temat: Jakich hipotek potrzebuje włościaństwo?

Główny inspektor pracy w Katowicach

Katowice, 18. 11. (K) Dziś rano przybył do Katowic główny inspektor pracy inż. Klott z Warszawy. Inż. Klott przeprowadził szereg konferencji z przedstawicielami pracodawców górniczych jak i górniczymi związkami zawodowymi. Przedmiotem obrad była sprawa zatargu o płace pracowników umysłowych oraz sprawa żądania górników o zrewidowanie orzeczenia komisji pojednawczej w sprawie zatargu w przemyśle górniczym.

Bezrobocie na Śląsku zmniejszyło się

Katowice, 18. 11. (K) Jak wykazują „Śląskie Wiadomości Statystyczne" liczba bezrobotnych w bieżącym roku na Śląsku w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła o 17 proc. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi obecnie na Śląsku 66 tys. osób. W porównaniu zaś z rokiem 1935 liczba bezrobotnych spadła o 30 procent.

Potworny czyn kobiety

Sosnowiec, 18. 11. (K) W Łagiszy rozegrał się wczoraj niezwykły dramat małżeński. 30-letnia Kazimiera Gudowska, gdy mąż był pogrążony w głębokim śnie, brzytwą pozbawiła go jego męskości. U sędziego śledczego tłumaczyła się, że zrobiła to z zemsty za zdradę małżeńską.

Trzej robotnicy ulegli zaczadzeniu

Katowice, 18. 11. (K) Dzisiaj rano w czasie suszenia piecami koksowymi nowobudującej się willi b. radcy Sikorskiego, ulegli zaczadzeniu 3 robotnicy: Wincenty Kopka, Klemens Pająk i Wincenty Kuchnia. Wszystkich odwieziono do szpitala miejskiego. Stan Pająka jest beznadziejny.

Katastrofa kopalniana

Katowice, 18. 11. (T) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj po południu wydarzyła się na kopalni „Królowa Luiza" w Zabrzu poważna katastrofa górnicza. Na jednym z filarów na poziomie ok. 340 m. nastąpiło gwałtowne tąpnięcie, w następstwie czego filar załamał się, a 6-ciu znajdujących się tam górników zostało zasypanych. — Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, która na razie nie dała rezultatów. Do godz. 14 dnia dzisiejszego nie zdołano dotrzeć do miejsca, gdzie znajdują się ofiary katastrofy. Pozostało jeszcze do przekopania ok. 10 mtr. zwalisk, jednakże wobec ciągłego obrywania się węgla akcja napotyka na duże trudności. Zasypani górnicy nie dali dotychczas żadnego znaku życia. Prawdopodobnie dopiero jutro kolumna ratownicza będzie mogła dotrzeć do zasypanych. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy.

Interpelacje w parlamencie francuskim

Paryż, 18. 11. (R). Obrady deputowanych rozpoczęły się o godz. 9 min. 10 pod przewodnictwem Heriota.

Na ławach rządowych byli obecni premier Chautemps i min. Bonnet.

Na porządku dziennym znajduje się dyskusja w sprawie interpelacji, dotyczących ogólnej polityki rządu. Do głosu zapisało się 31 mówców. Czas przemówień został ograniczony.

Pierwszy zabrał głos Rene Chateau, niezależny radykał socjalny, który interpeluje rząd na temat następstw polityki finansowej rządu i zarządzeń, mających na celu konsolidację obecnej większości. Dep. Chateau zarzucał rządowi, iż pozwala na odpływ kapitałów, odrzucając kontrolę dewiz.

Min. Bonnet, przerywając mówcy, przypomniał, że rząd otrzymał pełnomocnictwa od Izby z poleceniem zachowania zapasów bez uciekania się do kontroli dewiz, której nie pragnęła ani Izba deputowanych ani senat.

Marcel Haraud z federacji republikańskiej uważa, iż słabość rządu wynika z jego upartego obstawania przy nazwie „rząd frontu ludowego". Rząd powinien przemawiać w imieniu Francji, a nie reprezentować zlepek partyj.

Kończąc swe przemówienie Haraud powiedział: Uznacie imperium włoskie, ale zapóźno, uznacie rząd gen. Franco, ale również za późno.

Deputowany radykalno-socjalny Margaine, mówił o konflikcie chińsko-japońskim, wypowiadając pogląd, iż Liga Narodów powinna była udzielić Chinom rady, by były bardziej pojednawcze w stosunku do Japonii w sprawie surowców, których Chiny nie wykorzystują. W ten sposób można było uniknąć konfliktu pomiędzy Chinami a Japonią.

Fernand Laurent, niezależny republikanin nawoływał do zjednoczenia, krytykując zarządzenia poprzednich rządów.

Otwarcie konferencji żydostwa polskiego

Warszawa, 18. 11. (A). W niedzielę nastąpi w Warszawie uroczyste otwarcie konferencji żydostwa polskiego dla spraw jiszuwu palestyńskiego. Jak wiadomo, na konferencję przyby. wa przewodniczący Waad Haleumi, Ben Cwi, oraz rabin Meir Berlin. W konferencji także uczestniczyć będzie obecny w Warszawie przedstawiciel Agencji Żydowskiej, J. Sprincak.

Dotychczas nadesłano kilkaset zawiadomień od organizacji syjonistycznych z całego szeregu miast w sprawie wydelegowania przedstawicieli na wspomnianą konferencję. Także Związek Rabinów oraz szereg organizacji gospodarczych i społecznych postanowiło wydelegować swoich przedstawicieli na tą konferencję.

Nieoficjalny charakter podróży Halifaxa

Premier Chamberlain zapewnia ponownie...

Londyn. 18. 11. (R). Premier Chamberlain odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, oświadczył jeszcze raz, że podróż lorda Halifaxa do Niemiec posiada całkowicie prywatny nieoficjalny charakter. Premier dodał, iż podczas rozmów, które nie będą posiadały charakteru rokowań, nie będzie obecny ambasador brytyjski w Berlinie.

* * *

Berlin, 18. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Minister spraw zagranicznych baron von Neurath wydał w dniu wczorajszym zniadanie na cześć przebywającego w Berlinie dla zwiedzenia wystawy łowieckiej lorda Halifaxa. Śniadanie odbyło się w ścisłym gronie; wziął w nim również udział ambasador brytyjski sir Neville Henderson.

„Polowanie" w Berchtesgaden...

Berlin, 18. 11. (B). Jak informują, lord Halifax w towarzystwie min. Neuratha opuszcza Berlin, udając się do Monachium, skąd natychmiast wyjedzie do siedziby kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

Ultimatum Japonii do rządu francuskiego?

Paryż, 18. 11. (B) Czynniki miarodajne oficjalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd francuski miał otrzymać od rządu japońskiego ultimatum z groźbą *okupowania wyspy Hainan i bombardowania kolei yunnańskiej w razie dostarczania do Chin materiału wojennego przez Indochiny.*

Oświadczają w tej sprawie, że tranzyt materiału wojennego przez Indochiny jest od szeregu lat w zasadzie zakazany, zaś w wyjątkowych wypadkach udziela specjalnych zezwoleń generalny gubernator. W czasach ostatnich sprawa ta nie była przedmiotem rozmów dyplomatycznych pomiędzy Francją a jakimkolwiek mocarstwem.

Gwałtowny atak na politykę prez. Roosevelta

Waszyngton, 18. 11. PAT. Sauthoff, reprezentant stanu Wisconsin, wystąpił wczoraj w Izbie z ostrą krytyką stanowiska Roosevelta w konflikcie chińsko-japońskim oraz zgłosił wniosek, wzywający prezydenta do wprowadzenia w życie ustawy o neutralności. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Mac Reynolds stanął w obronie Roosevelta i wpłynął na odrzucenie wniosku Sauthoffa. Mac Reynolds oświadczył, że działalność Roosevelta jest zgodna z ustawą o neutralności, która ma na celu zapobieżenie wciągnięciu Stanów Zjednoczonych w wojnę. Stwierdził on, że zastosowanie prawa o neutralności byłoby korzystne przede wszystkim dla Japonii, pozwalając jej na przeprowadzenie ścisłej blokady wybrzeży chińskich, podczas gdy przy obecnym stanie rzeczy Chiny mogą otrzymywać pomoc z zewnątrz.

Olbrzymie straty mocarstw w Szanghaju

Kopenhaga, 18. 11. (B). Po zajęciu Szanghaju przez Japończyków wyszło na jaw, że wielkie mocarstwa europejskie i amerykańskie poniosły olbrzymie straty w Szanghaju. Straty amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych wynoszą przeszło 500 milionów dolarów. Straty angielskie obliczają na blisko 300 milionów funtów.

Szef pułku Hitlera wyjeżdża w podróż propagandową

Berlin, 18. 11. (B). Płk. Wiedermann, pierwszy adjutant Hitlera udaje się jutro w podróż do Ameryki. Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, Wiedermann ma nawiązać poufny kontakt z miarodajnymi osobistościami w Waszyngtonie. Prawdopodobnie spotka się Wiedermann w czasie swego pobytu w Waszyngtonie z prez. Rooseveltem. Jak wiadomo, Wiedermann był w czasie wojny szefem pułku, w którym służył Adolf Hitler.

Kredyty dla kupiectwa żydowskiego

Warszawa, 18. 11. (A). Centrala Drobnych Kupców zwróciła się przed niedawnym czasem z obszernym memoriałem w sprawie kredytu dla drobnego kupiectwa żydowskiego. Dziś Centrala otrzymała odpowiedź ministerstwa, że w zasadzie ustosunkowuje się ono przychylnie do postulatów memoriału i że sprawa ewentualnych kredytów ich wysokości i podziału została przekazana specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli samorządu gospodarczego, a mianowicie Izby Przemysłowo Handlowej, izby rolniczej i izby rzemieślniczej.

Gest prof. Ganszyńca

Lwów, 18. 11. (B) Profesor U. J. K. dr Ganszyniec przeznaczył cały dochód ze swoich dwóch ostatnich odczytów na fundusz walki z ghettem na wyższych uczelniach do dyspozycji Akademickiego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej we Lwowie.

Pikiety przed sklepami żydowskimi we Lwowie

Lwów, 18. 11. (B) Dziś w godzinach wieczornych ukazały się przed żydowskimi sklepami większe i mniejsze grupy studentów, którzy zaczęli pikietować sklepy żydowskie. Policja rozprószyła demonstrantów przy czym przytrzymano kilku agresywnych osobników.

Ucieczka groźnego bandyty

Lwów, 18. 11. (B) Ze Złoczowa donoszą, że w czasie eskortowania groźnego bandyty Jana Głowiaka na rozprawę sądową do Zborowa, zdołał on zmylić czujność konwoju i zbiegł. Głowiak ma kilka mordów rabunkowych na sumieniu i groziła mu za to kara śmierci.

Straszny wypadek na dworcu we Lwowie

Lwów, 18. 11. (B) Dziś wieczorem miał miejsce straszny wypadek na dworcu kolejowym we Lwowie. W czasie manewrowania lokomotywy palacz Baca uderzył głową o próg kolejowy. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Wykrycie nielegalnego pisma hitlerowskiego w Austrii

Wiedeń, 18. 11. (B). Policja wiedeńska wpadła na trop nielegalnego pisma „Oesterreichischer Beobachter". Aresztowano szereg osób. Policja zajęta jest obecnie badaniem dokumentów, które wpadły w jej ręce po przeprowadzonej rewizji w zakonspirowanym lokalu.

Włosi wyjeżdżają z Z. S. R. R.

Warszawa, 18. 11. (Sin) W bieżącym tygodniu zaobserwowano masowy przejazd obywateli włoskich, przejeżdżających z Sowietów przez Polskę w drodze powrotnej do Włoch. Jak się okazuje, pozostaje to w związku z masowym wysiedlaniem Włochów z terenu ZSSR, z dniem 15 bm. minął bowiem ostateczny termin opuszczenia Sowietów przez obywateli włoskich, którym jako nieprawomyślnym cudzoziemcom nakazano opuszczenie granic kraju.

Mowa tronowa króla Faruka

Kair, 18. 11. PAT. Król Faruk podczas otwarcia obrad parlamentu wygłosił mowę tronową, podkreślając przyjazne stosunki angielsko-egipskie. Król zapowiedział wprowadzenie nowych podatków, które są konieczne dla pokrycia wydatków, wynikających z wykonania postanowień układu angielsko-egipskiego. W końcu swego przemówienia król oświadczył, iż Egipt nie ma zamiaru dewaluowania swej waluty.

Modyfikacja mandatu palestyńskiego -- czy podział Palestyny?

Prace brytyjskiego ministerstwa kolonii

Jerozolima, 18. 11. (Palkor). „A Difae" donosi z Londynu, że w marcu 1938 Urząd Kolonialny będzie już miał całkowicie wypracowany plan przyszłej polityki palestyńskiej. Wedle tego doniesienia, rząd brytyjski rozważa obecnie dwa plany, z których jeden przewiduje modyfikację mandatu palestyńskiego przez wprowadzenie doń szeregu komentarzy, drugie zaś rozwiązanie idzie po linii podziału kraju, przy czym podział ten — podkreśla pismo arabskie — nastąpić ma wedle zupełnie innego planu aniżeli ten, który przedłożony został rządowi przez Komisję Królewską. Do rządu brytyjskiego wpłynąć miały rozmaite plany podziału, które są obecnie przedmiotem szczegółowych rozważań.

W związku z tym opracowywana ma być w kołach rządowych sprawa przyszłej przynależności Galilei. Poza tym rząd brytyjski zajęty ma być obecnie również sprawą wyszukiwania odpowiednich kandydatów na urząd nowego Wysokiego Komisarza Palestyny. Korespondent arabski konkluduje, że przy rozwiązaniu sprawy palestyńskiej rząd będzie się kierował jedynie danymi własnego punktu widzenia.

Jerozolima, 18. 11. (Palkor). „Felestin" donosi, że rząd brytyjski zwrócić się miał do Francji z prośbą o nieratyfikowanie traktatu niepodległościowego z Syrią tak długo, jak długo nie zostanie załatwione zagadnienie palestyńskie.

Atak terrorystów arabskich na policję w Tel Amal

Jerozolima, 18. 11. (ŻAT). Policja przybyła do Tel Amal, gdzie, jak wiadomo, zastrzelono żydowskiego chaluca Spanowa. Policja została zaatakowana przez terrorystów, którzy cofnęli się dopiero po przybyciu posiłków policyjnych.

Jerozolima, 18. 11. (ŻAT). „A Difae" donosi, że wojsko otoczyło bandy arabskie w górach na północy Palestyny. Wojsko to zamierza czekać, aż Arabowie się poddadzą z powodu braku żywności.

Aresztowania w Ammanie

Amman: 18. 11. (ŻAT). W Ammanie aresztowano przywódcę opozycji Raszed Baszę, którego wysłano do Akaby. W Ammanie aresztowano 10 terrorystów, którzy przyznali się, że czynni byli na terenie Palestyny.

* * *

Jerozolima, 18. 11. (ŻAT). Ogłoszony został wyrok w sprawie powództwa zgłoszonego przez spadkobierców sułtana Abdul Hamida. Powództwo zostało przyznane, wobec tego spadkobiercy tego sułtana będą mogli objąć w posiadanie 4500 dunamów ziemi w pobliżu Gazy. Proces ten ma znaczenie jako precedens, gdyż spadkobiercy Abdul Hamida roszczą sobie pretensje do bardzo wielkich obszarów w Palestynie.

Nowy zamach na prawa adwokatów żydowskich

planują adwokaci endeccy i oenerowscy

Warszawa, 18. 11. (A) Na dzień 27 bm. zostało zwołane walne doroczne zebranie członków Rady Adwokackiej w Warszawie. Jak się dowiadujemy, grupa adwokatów endeckich i oenerowskich planuje dokonanie nowego zamachu na prawa adwokatów żydowskich. Projektują oni wniesienie ponownego wniosku o wprowadzenie paragrafu aryjskiego do statutu Rady Adwokackiej.

Jak wiadomo, endecy ponieśli w ubiegłym roku pamiętną klęskę. Wierzą oni jednak, że w ciągu tego roku „uświadomienie narodowe" wśród adwokatów polskich posunęło się o tyle naprzód, że w tym roku starania ich zostaną uwieńczone powodzeniem.

O ile wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego upadnie, zostanie wniesiony demonstracyjny projekt ograniczeń wobec adwokatów żydowskich w tym sensie, aby mieli oni prawo występować jedynie w sądach grodzkich, a byłoby im zabronione stawanie w Sądach Okręgowych, Apelacyjnych i w Sądzie Najwyższym.

Oprócz wniosku endeckiego zostanie wniesiony przez grupę adwokatów projekt ustawy ograniczającej w ogóle przystęp do adwokatury. Poza tym grupa adwokatów demokratycznych wniesie demonstracyjny wniosek w sprawie zagwarantowania wolności słowa adwokatom podczas ich wystąpień w Sądzie.

Interwencja min. spraw zagr. w sprawie ograniczeń imigracyjnych w południowej Ameryce

Warszawa, 18. 11. (A) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dziś telegraficzną wiadomość z Brazylii i Urugwaju, że w najbliższych dniach imigracja do tych krajów zostanie całkowicie zamknięta. Poza tym szereg państw południowo-amerykańskich sąsiadujących z Brazylią, wprowadza również zatrudnienia emigracyjne. Jak przypuszczają, te nowe ostre ograniczenia imigracyjne są wynikiem zmiany rządu w Brazylii. Wobec tego, że Polska zainteresowana jest w imigracji do tych krajów, spodziewana jest interwencja MSZ w tej sprawie

Trędowata wyjeżdża z Polski

Warszawa, 18. 11. (A) Dziś została z Warszawy przewieziona autem sanitarnym specjalnie przystosowanym do tego celu 56-letnia Fajga Szwibusowa, dotknięta straszną chorobą trądu. Przesłana ona została do leprosorium pod Tallinem. Podróż potrwa 3 dni. Miejsca dla obu szoferów są kompletnie izolowane i we wnętrzu wozu znajduje się chora wraz z towarzyszącym jej pielęgniarzem, który ubrany jest w gumowy kombinezon oraz ma zakrytą twarz i ręce.

Wywiezienie chorej z zakładów sanitarnych odbyło się w obecności przedstawicieli świata lekarskiego, dziennikarzy i przedstawicieli władz bezpieczeństwa. Jak podają lekarze, Szwibusowa poddana będzie w Estonii specjalnej kuracji polegającej na zamrażaniu chorych miejsc przy pomocy pompy pod ciśnieniem siedmiu atmosfer, oraz na zastrzykach ze złota. O przejeździe samochodu zawiadomiono władze celne we wszystkich tych państwach, gdzie prowadzi trasa.

Rokowania o układ handlowy angielsko-amerykański

Londyn, 18. 11. (R) Premier Chamberlain oznajmił w Izbie Gmin, że wstępne rozmowy przeprowadzone z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych weszły obecnie w stadium, pozwalające na formalne ogłoszenie, że wszczęte będą rokowania o układ handlowy pomiędzy obu krajami.

De la Rocque i Tardieu przed trybunałem stanu?

Paryż. 18. 11. (P) Do dzisiejszych obrad parlamentu francuskiego pewne ożywienie wniósł wniosek dep. Duclosa, aby w wyniku rewelacji, ujawnionych ostatnio w procesie między płk. de la Rocque a b. premierem Tardieu, obu polityków oddano przed trybunał stanu.

—<>—

Blisko 130 milionów ludności liczą Stany Zjednoczone

Waszyngton 18. 11. PAT. Biuro statystyczne donosi, że w dniu 1 lipca br. ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła 129.257.000 mieszkańców. W stosunku do roku 1936 ludność Stanów wzrosła o 0·6 proc.

Nowy Jork, 18. 11. (ŻAT). Ogłoszono dziś ostateczny wynik wyborów do władz samorządu miasta Nowego Jorku. Znany działacz robotniczy i dyrektor „Forwertsu", Vladeck wybrany został radnym miejskim z dzielnicy Monhattan.

Paryż, 18. 11. (ŻAT). Jury Światowej Wystawy paryskiej nadało Marc Chaggalowi złoty medal za jego obraz wystawiony w pawilonie kultury żydowskiej.

Kair 18. 11. ŻAT. „Al Achram" donosi, że król Ibn Saud odroczył swą podróż do Mekki i że niedługo wyda on oświadczenie w kwestii palestyńskiej oraz o swoich rokowaniach z rządem angielskim.

Wykrycie tajnego składu broni -- u antykwariusza

Paryż, 18. 11. (R) Aresztowano antykwariusza Maulera oraz jego siostrę, u których wykryto tajny skład broni w piwnicach antykwariatu. Znaleziono 134 karabiny, 40 ręcznych karabinów maszynowych niemieckich, 20.000 naboi, a także pasy, ładownice i t. p. Zostaną oni oskarżeni nie o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa, lecz o nielegalne przechowywanie broni i nielegalne stowarzyszenie.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58; Okrzański Adam, pl. Przy stanek 3; Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83; Fischhab Izydor, Sebastiana 35, tel. 109-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

„BOHATERZY" ENDECCY

Wczoraj przed proseminarium prof. Folkierskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie liczna grupa endeków przybyła do sali nr 30, usiłując wyrzucić jedynego słuchacza żydowskiego, który uczęszcza na proseminarium. „Bohaterom" endeckim oczywiście udało się. Kilkunastu osobników rzuciło się na jedynego Żyda, pobiło go dotkliwie i usunęło z sali wykładowej. W całym gmachu nie znalazł się nikt, ktoby interweniował w tej sprawie. Warto zauważyć, że osobnicy, którzy pobili studenta żydowskiego nie uczestniczą w proseminarium romanistycznym, a przybyli do sali proseminarjum wyłącznie celem „rozprawienia się" ze słuchaczem żydowskim.

DALSZE ZAJŚCIA NA WYDZIALE LEKARSKIM UN. JAG.

Zajścia antyżydowskie na wydziale lekarskim U. J. wciąż się powtarzają. Czynna jest tam bojówka endecka, która urządza napady na studentów żydowskich.

ZAMKNIĘCIE MOSTU NA WISLE

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że zamknięty został aż do odwołania most na drodze państwowej nr. 12 przez rzekę Wisłę pod Szczucinem dla ruchu ciężarowych pojazdów mechanicznych i konnych o wadze powyżej 5 tonn wraz z ładunkiem oraz dla przejazdu parowozów, pociągów i pojedynczych wagonów kolei wąskotorowej Jędrzejów — Staszów — Szczucin o wadze powyżej 10 tonn wraz z ładunkiem.

Szybkość ruchu na moście ciężarowych pojazdów mechanicznych o wadze mniejszej od 5 tonn wraz z ładunkiem, oraz pojedynczych wagonów o wadze mniejszej od 10 tonn wraz z ładunkiem nie może przekraczać 10 km/godz.

Szybkość pojazdów konnych o wadze mniejszej od 5 tonn wraz z ładunkiem nie może przekraczać 5 km/godz.

NADUŻYCIA W FUNDUSZU PRACY

W procesie o nadużycia w Funduszu Pracy w Żywcu, który rozpatrywał Sąd Okręgowy z Wadowic na sesji wyjazdowej w Żywcu, zapadł wyrok, skazujący: Jana Leśniowskiego i Rottera Dawida na karę więzienia 14 miesięcy bez zawieszenia, Jana Martasiewicza, kierownika biura na 8 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata, jego żonę Annę za naklanianie do fałszywych zeznań na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz Feigę Seifert na 10 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat. Skazani zapowiedzieli apelację.

—<>—

— **LEGITYMACJE POLSKIEGO TOW. NARCIARSKIEGO** są do nabycia w Żyd. Towarzystwie Gimnastycznym codziennie od 5 do 8 wieczorem. Tamże otrzymać już można znaczki Ligi Popierania Turystyki.

* * *

Zaprawa narciarska dla pań i panów odbywa się w piątki od 8—9 rano i w niedziele od 9.30—10.30 przedp. w Ż. T. G. Skawińska boczna 13.

—<>—

—**WYDZIAŁ TOWARZYSTWA „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE** zaprasza PT. Członków Towarzystwa, Rodziców uczennic i Przyjaciół „Ogniska Pracy" na zwiedzanie gmachu szkolnego przy ul. Skawińskiej Bocznej 7 w niedzielę dnia 21 bm. między godz. 11—13.

—<>—

— **„MORIJA".** Dziś seminarium z Talmudu (Chulin) pod kierownictwem prof. dra Guzika. — Goście mile widziani.

Japonia uznała rząd gen. Franco

Tokio, 18. 11. (R) Dziennik „Asahi" donosi, że na posiedzeniu rady ministrów przyjęto pro pozycję min. Hiroty uznania rządu gen. Franco w Hiszpanii.

Decyzję tę powzięto, wychodząc z założenia, iż hiszpański rząd narodowy zwalcza komunizm oraz że władza jego rozciąga się na przeszło 60 proc. terytorium hiszpańskiego.

Sensacyjny proces polityczny zbliża się ku końcowi

Warszawa, 18. 11. (Sin). W dniu dzisiejszym zeznawał świadek Nowicki, o którym wspominali obrońcy, jakoby był informatorem prezydenta Starzyńskiego na terenie rzeźni. Świadek przyznaje się, że składał pewne memorjały, czynił to jednak z własnych pobudek.

Na pytanie, czy jest konfidentem, świadek oświadcza, że jest z zawodu buchalterem.

Cały dzień dzisiejszy wypełniły zeznania, dotyczące elektrowni miejskiej. Zeznawali adwokat Gabriel i Bielawski. Chodziło o to, czy i w jakiej mierze miasto poniosło straty wskutek działalności prezydenta Starzyńskiego.

Po zeznaniach Gabriela głos zabiera Starzyński, który oświadcza, że przed objęciem urzędowania w elektrowni miejskiej panował chaos i dopiero on uporządkował stosunki. Kilkugodzinne zeznania składa b. wiceprezydent miasta Szpotański, który atakuje ostro Starzyńskiego, twierdząc, że zwalnia on zdolnych pracowników i zarzucając mu — autoreklamę.

Głos zabiera adw. Woźniakowski, który cytuje artykuły Starzyńskiego, wskazując na ich tendencje autoreklamy. Domaga się on przesłuchania prok. Kurkucia celem stwierdzenia, iż Starzyński korzystał z pieniędzy „drożdżowych" i korzystał z nich na cele wyborcze

Prokurator ostro replikuje. Na sali panuje atmosfera naprężenia. Prokurator wypowiada się za zbadaniem tej sprawy, by nie było żadnych niedomówień. Adw. Szumański domaga się wezwania na świadka marszałkową Piłsudską.

O godz. 11 w nocy sąd udał się na naradę celem powzięcia decyzji.

Ostatnie wiadomości giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 18. 11. Kawa Rio nr. 7. 6 7/8 (6 7,8) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.69 (4.61), marz. 4.42 (4,21), Kakao 5 5/8 (5 15/16), grudź. 5.41 (5.56), stycz. 5.42 (5.56).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 18. 11. 7. 83 (7.86) grudź. 7.68—7.68 (7.71—7.71), stycz. 7.70—7.70 (7.74—7.74).

KORZENIE

LONDYN, 18. 11. Nowy Jork 4,999, Paryż 147.13, Pieprz czarny 3.00, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.87, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 68.

DEWIZY

PARYŻ, 18. 11. Londyn 147.14, Nowy Jork 2953.40 Zurich 681.75, Amsterdam 1632, Berlin 1191

LONDYN, 18. 11. Nowy Jork 4.999, Pary 147,13, Berlin 12.3775, Amsterdam 9.0162, Zurich 21,6025.

Robert Cecil — laureatem nagrody pokojowej Nobla

Londyn, 18. 11. (B). Jak się dowiadujemy, nagroda pokojowa Nobla przyznana została lordowi Robertowi Cecilowi.

EFEKTY

NOWY JORK, 18. 11. American Car 87.62 (87.00), American Car et Foundry 22.00 (22.00), Am, Tobacco 71.75 (71.50), Chrysler 63.62 (65.00), Douglas Aircraft 33.75 (35.00), Fisk Rubber 7.50 (7.00), Eastman Kodak 159.00 (159.00), General Electric 40.75 (41.75), General Motors 36.87 (37.62), Anaconda 30.00 (29.37), Betlehem Sted 52.50 (57.87), Intern Nickel 42.50 (43.37), Tennessee Corp. 7.62 (7.00), Shell Union 17.75 (17.50), Standard Oil 48.62 (48.50)

METALE

LONDYN, 18. 11. Platyna 8.75, Wolrfam cif 65—70, Srebro 19.68, Złoto 140.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

KONCERT NA DWA FORTEPIANY PRZED MIKROFONEM RADIOSTACJI KRAKOWSKIEJ

Jutro, w sobotę, o godz. 17.15—17.50 transmituje radiostacja krakowska na wszystkie rozgłośnie polskie koncert na dwa fortepiany w wykonaniu pp. Salomei Eibenschützowej i Marii Zimmermannowej. W programie koncertu: 1) Kamil Saint-Saëns: Wariacje na temat Beethovena op. 35. 2) Feruccio Busoni: Duettino concertante na temat Mozarta. 3) Eugenio Pirani: Gawot. 4) Maurycy Ravel: Laideronette, imperatrice des pagodes, ze suity „Ma mere l'Oye. 5) Klaud. Debussy: Scherzo z cyklu „En blanc et noir" (Białe i czarne).

—×—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś znakomita komedia Molnara „Wielka miłość" z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej, oraz J. Korecką, W. Niedziałkowską, M. Węgrzynem, Z. Modzelewskim, Mrowińską, Romowicz, Starkowną, Opalińskim i Senowskim. — „Wielka miłość" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. Jutro po cenach zniżonych „Walący się dom" sztuka M. Morozowicz-Szczepkowskiej, w premierowej obsadzie. — W niedzielę po południu komedia W. Lichtenberga „Milioner".

— **GOŚCINNE WYSTĘPY STANISŁAWY WYSOCKIEJ.** Znakomita artystka i reżyser teatrów warszawskich Stanisława Wysocka rozpocznie w przyszłym tygodniu gościnne występy w teatrze im. J. Słowackiego. Pierwszą sztuką, w której ukaże się świetny gość będzie komedia Gertrudy Jannings pt. „Sprawy rodzinne". Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem St. Wysockiej.

— **„PLOTKI KRAKOWA"** oryginalną rewię oparta na stosunkach krakowskich wystawia Bagatela z wielkim powodzeniem. Kapitalna obsada głównych postaci.

— **PROPAGANDOWY TYDZIEŃ W TEATRZE ŻYDOWSKIM, BOCHEŃSKA 7.** Ceny na przedstawienia sukcesowej sztuki „Złoty sen", „ESENA" zespołu warszawskiego teatru ludowego z S. Natanem, Franią Winter i D. Szapiro na czele — 50 gr., 80 gr., zł. 1.20 i zł. 1.50 wraz z garderobą i wszelkimi dodatkami. Początek godz. 8.30 wieczór. Przedsprzedaż we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-mej przy kasie teatru.

— **KONCERT JANINY KULCZYCKIEJ NA POMOC ZIMOWĄ.** Janina Kulczycka, niezwykła śpiewaczka, primadonna operetek polskich, o nadzwyczajnej kulturze muzycznej i pięknym głosie wystąpi 21 bm. w wielkiej sali Starego Teatru w Krakowie z koncertem pt. „Wieczór pieśni i aryj", z którego dochód przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

— **K. KNIAGININ** (baryton) wystąpi z recitalem śpiewaczym w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2) w sobotę dnia 20 listopada o godz. 8.15. Współudział biorą: p. J. Bem (sopran) i p. G. Dlauhoweska (mezzo-sopran).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie" (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).
APOLLO: „Eskapada" (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Kapitan Taylor" (Gary Cooper) i „Teodora szaleje" (Irena Dunne).
BAGATELA: „Niebezpieczny kochanek" (Pat O'Brien) oraz rewia "Plotki Krakowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia"
STELLA: Otchłań zgrozy".
SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu" (Claudette Colbert, Melvyn Douglas i in.).
WANDA: „Gdy kwitną bzy" (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).
UCIECHA: „Król i chórzystka" (Fernand Gravet).

Wolne posady

ZAKŁAD dentystyczny – Józefa Bratta, Kraków, Starowiślna 22 przyjmie praktykanta. 6701k

SAMODZIELNĄ modniarkę i zdolną ekspedientkę działu kapeluszy damskich przyjmę natychmiast. — Zgłoszenia: Jagiellońska 9. I. p. m. 9. od 2 — 4. 6826k

POSZUKUJĘ rutynowanej bieliźniarki. Jan Brumer Dębniki, Madalińskiego 14. 5188g

Posad poszukują

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Panlińska 14.

PRZYJMĘ skromną posadę biurową — przemyśle, handlu. Jestem dwudziestosiedmioletnim prawnikiem (ukończonym) — reprezentatywnym, energicznym. Kto mi pomoże? — wdzięczność. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Byle Kraków". 6750k

DAM 500 zł. za wyszukanie mi stałej posady biurowej, inkasenta, magazyniera itd. Złożę kaucję, obejmę zastępstwo — pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 515. 5135g

PRZEPISUJĘ na maszynie po polsku, niemiecku, francusku i angielsku. Strona 30 gr. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Przepisywanie".

POSZUKUJĘ posady fabrycznej do magazynu lub sklepowej. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Osiemnastoletni". 5143g

DWUDZIESTOSIEDMIOLETNI ukończony prawnik, reprezentatywny, wymowny zdolny organizator przyjmie na skromnych warunkach posadę biurową — fabryce, handlu, przemyśle. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „27". 6750k

1000 zł. da za wyszukanie posady biurowej kasjera inkasenta, magazyniera itp. energiczny zdolny i sumienny pracownik z dobrymi referencjami. Zgłoszenia „A 1000" Administracja „Nowego Dziennika". 5170g

FRYZJER męski z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędna siła". 5172g

ZASTĘPSTWA miejscowego drogeria, farby, gospodarcze, poszukuje wprowadzony. Kraków Skrytka 323. 5173g

APLIKANT adwokacki z 2½-roczną prakyką prowincjonalną, piszący biegle na maszynie zmieni posadę. Warunki skromne. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Pracowity konopiant". 6674k

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stenografia" do Administracji „Nowego Dziennika". 5161g

MASZYNISTKA polsko niemiecka z pięknym pismem ręcznym, praktyką biurową poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia: Madalińskiego 8. I. p. m. 4. „Dla Poli". 5032g

APLIKANT z odbytą praktyką sądową poszukuje patrona. Oferty: Wilno, skr. poczt. 22. 5144g

TECHNIK dentystyczny, dobrze pracujący, po ukończeniu nauki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Technik S W". 6915k

KWALIFIKOWANE wychowawczynie i korepetytorów poleca biuro pośrednictwa pracy Sekcji wychowawczyń przy Związku Żyd. Pracowników Umysł. Plac WW. Świętych 8. - ... 9 - 1 - 3 — 6 tel. 109-97. 5147g

APLIKANT z egzaminem adwokackim, sumienny i pracowity, wstąpi do ruchliwej kancelarii. Oferty pod „Praktyka prowincjonalna" do Administracji „Nowego Dziennika" 6693k

KORESPONDENTKA samodzielna, wieloletnia praktyka, znajomość polsko-niemieckiej stenografii oraz angielskiego poszukuje posady. Wiadomość: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Zaufana". 5164g

BIURALISTKA — Katowice przyjmie pracę. Zgłoszenia pod „Pracowitość" Administracja „Nowego Dziennika". 5138g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5954k

ANGIELSKI — konwersacja, prasa, literatura. — Prof. Dr. Roman Thorn Grodzka 42. 5105g

ZAGRANICZNĄ oryginalną metodą dla młodzieży i starszych wyuczam jak najszybciej gry na fortepianie. Zgłoszenia między 2 — 4. Wielopole 3. m. 4. Telefon 107-89. 5044g

ABSOLWENTKA gimnazjalna z kulturalnego domu rutynowana korepetytorka kochająca dzieci, cierpliwa, sumienna, szuka korepetycji lub kondycji do dziecka Warunki bardzo skromne. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika" pod „19". 5015g

HISZPAŃSKIEGO wyuczam wyjeżdżających do **KUBY CHILE, ARGENTYNY, MEKSYKU** i t. d. Zgłoszenia pisemne pod „Mejico" do Administracji „Nowego Dziennika".

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy		od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„	„	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„	„	od 5—6

Kurs uczniów:	poniedziałki i środy		od 6—7
Kurs panów:	„		od 8—9

I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki		od 4—5
II Kurs dzieci:	„	„	od 5—6
Kurs uczenic:	„	„	od 6—7
I Kurs pań:	„	„	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„	„	od 8.30—9.30

Zaprawa narciarska pań i panów: w niedziele od 9.30—10.30 przedpoł., w piątki od 8—9 wieczór.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki., dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.

Towarzystwo „OGNISKO PRACY"

w Krakowie, zawiadamia, że na

KURS GALANTERII SKÓRZANEJ

który prowadzi p. **Felicja CENSOR-SPIROWA,** przyjmuje się dodatkowe zgłoszenia w kancelarii Szkoły Zawodowej **„Ognisko Pracy"** Kraków. ulica **Skawińska Boczna 7 — tel. 158-21**

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania u kulturalnej, sympatycznej pani, dla panny — po przykrych przejściach, przybitej i przygnębionej. Zasadniczy warunek: **CZYSTOŚĆ, CIEPŁO I SPOKÓJ.** Ewent. z fortepianem. Utrzymanie nie wykluczone. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Nie drogo".

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 6781k

SZUKAM pokoju komfortowego z osobnym niekrępującym wejściem. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „A. S." 5179g

LOKAL handlowy do wynajęcia od 1. XII. Wiadomość: Dębniki, Madalińskiego 14. Jan Brumer. 5188g

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, I. p. frontowe, słoneczne Przemyska 6. — 1 stycznia wolne. Dozorca wskaże. 5190g

מודעה

1) ספר „שירי השירים. יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל: חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים. משלו ומליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 מחוץ לארץ 5.50

2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

Sprzedaż

FARBY lakiery do różnych celów „Centrofarb". Kraków, Bracka 11. 6430k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90.

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — **„FARBOBLASK"** Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2785b

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podsamcze 22 ofic. II piętro, m. 1ª 5831g

Różne

ELEGANCKIE kapelusze damskie poleca „Ada", Długa 48. Przeróbki wykonuję szybko i tanio. 6289k

KONCESJA na wyszynk trunków od stycznia do wydzierżawienia. Sperling, Dietla 18. 5185g

KARTY DO GRY CZYSCI Czyszczalnia Kart Kraków, Al. Słowackiego 21/11. Tel. 116-99. 6827k

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm 1 wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 4539g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 4957g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.